Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem!

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, CZWARTEK 16 MARCA 1933 ROKU. | Nr. 75.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

...ljoteka Ja...

ś. p.

WALERJA OPIOŁOWA

WDOWA PO KIEROWNIKU SZKOŁY LUDOWEJ

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu w dniu 15 marca 1933 r., przeżywszy lat 78.

Eksportacja najdroższych nam Zwłok z domu żałoby przy ul. Mościckiego 33 do kościoła parafjalnego N. M. P. odbędzie się w czwartek 16 marca o godz. 8 wieczór. W piątek 17 marca o godz. 9 rano odprawione zostanie Nabożeństwo Żałobne. Pogrzeb na cmentarz miejscowy odbędzie się z kościoła parafjalnego N. P. M. w piątek 17 marca o godz. 4 popołudniu.

Na smutne te obrzędy zapraszają Przyjaciół i Znajomych

DZIECI, WNUKI I RODZINA.

ś. † p.

WALERJA OPIOŁOWA

matka Naczelnego Redaktora i Wydawcy „Kurjera Zachodniego" zmarła w Sosnowcu w dniu 15 grudnia 1933 r.

Z powodu Jej zgonu wyrażamy na tem miejscu serdeczne współczucie naszemu Redaktorowi, Jego Małżonce, Siostrom, Braciom i Krewnym!

Współpracownicy Redakcji, Administracji i Drukarni „Kurjera Zachodniego".

Panowanie teroru i gwałtu w Niemczech

Łamię się spoistość frontu czarno-biało-czerwonego.

BERLIN, 15.3. Wbrew oficjalnym zapewnieniom, złożonym przez Hitlera, a także wyrażonym w jego obu odezwach, w całych Niemczech trwają ostre represje wobec przeciwników politycznych, a także w dalszym ciągu szerzą się gwałty i napady bojówek.

Zawieszenie dzienników lewicowych przedłużono na dalsze dwa tygodnie, a organizacje republikańskie Reichsbanneru rozwiązano. W dalszym ciągu policja nie zezwala socjalistom na odbywanie nietylko wieców pod gołem niebem, ale nawet w lokalach zamkniętych. W Prusach Wschodnich dokonano nowych licznych aresztowań wśród sfer lewicy. W ciągu jednego tylko dnia aresztowano ponad 200 osób. W kilku miejscowościach doszło w czasie aresztowań do strzelaniny, przyczem zabito kilkunastu komunistów.

Mimo zaprzeczeń oficjalnych, ogłaszanych przez biuro Wolffa, potwierdzają się wiadomości o torturowaniu więźniów zarówno w śledztwie. jak i w więzieniach. Wiadomości te podają osoby, którym udało się zbiec z więzienia.

GWAŁTY NA DZIENNIKARZACH.

WIEDEŃ, 15.3. Z Berlina donoszą, że podczas ostatniej konferencji prasowej z udziałem przedstawicieli rządu niemieckiego dziennikarze narodowo - socjalistyczni zmusili dziennikarzy żydów do opuszczenia konferencji.

Gwałty te dotknęły wielu cenionych i b. wpływowych dziennikarzy.

KATOWANIE ROBOTNIKÓW POLSKICH.

KATOWICE, 15.3. Przybyła tu wczoraj robotnica rolna Anna Gasztychowa, rodem z Wileńszczyzny. Przez 25 lat przebywała w Niemczech jako robotnica rolna. Przed paru tygodniami policja ją zaaresztowała i odstawiono ją do Berlina, gdzie w sposób bestjalski znęcano się nad nią i katowano ją, poczem razem z całą partją innych robotników polskich odesłano do Lublińca. Wskutek pobicia, ciężko zaniemogła. Władze polskie przeprowadzają dochodzenie, poczem na drodze dyplomatycznej będzie wniesiony protest.

PAPEN PRZECIW HITLEROWI.

WIEDEŃ, 15.3. Według otrzymanych tu wiadomości, wybuchł pomiędzy Hitlerem a Papenem ostry spór. Papen w sposób zdecydowany wystąpił przeciwko gwałtom organizacyj hitlerowskich, dokonywanych na terenie Rzeszy i zaznaczył, że rząd niemiecki nie może pokrywać takiej polityki, jaką uprawiają poszczególni ministrowie hitlerowscy, a która podkopuje nazewnątrz zaufanie i powagę Rzeszy. Papen posunął się aż do oświadczenia, że o ile obecny stan rzeczy się nie zmieni, będzie musiał ustąpić z gabinetu, składając odpowiednią deklarację.

Zaburzenia w Zywieckiem

Napady na sklepy z żywnością.

WARSZAWA, 15.3. (Tel. wł.) W dniu 14 bm. wieczorem w paru miejscowościach powiatu Żywieckiego, mianowicie we wsi Zlatna, przysiółku Ujsoł, w Rajczy i Milówku doszło do zaburzeń przeciwżydowskich. W Zlatnie i Ujsole tłum demonstrantów zdemolował kilka sklepów żydowskich.

W Rajczy tłum obrzucił policję kamieniami. Policja zmuszona była użyć broni.

W Milówku raniono właściciela sklepu. Tłum rzucił się do rabowania sklepów z żywnością. Nie pomogła osobista interwencja starosty. W czasie zaburzeń kilka osób raniono. Jedna z nich zmarła.

W związku z temi zajściami władze dokonały szeregu rewizyj i aresztowań.

Usterki śledztwa policyjnego

wyszły na jaw w sprawie Gorgonowej.

KRAKÓW, 15.3. — Codzień obrona otrzymuje szereg listów od różnych osób w związku z procesem Gorgonowej. Dziś obrońcy otrzymali 6 listów. Na ten temat wywiązała się rozmowa przed rozpoczęciem rozprawy. Prok. Szypuła twierdzi, że bije rekord, bo otrzymał dwadzieścia kilka listów.

Adw. WOŹNIAKOWSKI: — Ale u nas są listy z genjalnemi koncepcjami.

Prok. się śmieje: — I ja mam jeden taki. Jakiś anonimowy autor pisze, żeby zamiast Stasia poddać ekspertyzie psychjatrycznej obronę.

Wszyscy wybuchają śmiechem.

Ktoś dorzuca: — Za to, że się podjęli bezpłatnej obrony.

Adw. ETTINGER pokazuje otrzymany świeżo list, w którym ktoś rozwodzi się szeroko, że ma wiadomości, iż Zaremba chciał zamordować Gorgonowa, podesłał jakiegoś sprawcę, który omylił się i zabił Lusię.

Stosy listów nadchodzą także do sędziów przysięgłych. Te listy na żądanie prokuratora nie są jednak przysięgłym dostarczane, a gromadzą je w kancelarji. Listy otrzymają przysięgli dopiero po wydaniu wyroku na Gorgonową.

Dokoła sprawy krążą niezdrowe sensacje. Jeden z dzienników napisał, że na Gorgonową, prowadzoną do więzienia, napadły kobiety i pobiły ją ciężko. Okazało się, że to wcale nie miało miejsca. Nawet Gorgonowa jest oburzona na tę „kaczkę".

OŚWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO.

Przewodniczący, otwierając dzisiejsze posiedzenie, zwrócił uwagę na szereg nieścisłości w sprawozdaniach niektórych dzienników. W jednym napisano, że na sali publiczność urządziła oklaski, co, zdaniem przewodniczącego, nie odpowiada prawdzie, gdyż było tylko parę oklasków, które prezes skarcił. Znów we wczorajszem sprawozdaniu podano o ekscesach wśród pań. Przewodniczący nie może pozwolić na zarzut pobłażliwości wystosowany przeciwko niemu i uprzedza publiczno, aby się strzegła objawów niedopuszczalnych na sali, bo postąpi jaknajostrzej i zarządzi nawet opróżnienie sali.

ZEZNANIA LORKA.

Wywiadowca WALENTY LOREK sennym głosem rozpoczął zeznania, zawierające powtórzenie spostrzeżeń dotychczasowych świadków. Mówi więc o trupie, drzwiach, oknie, braku śladów włamania sprawy zewnątrz, o śladach na śniegu, przyczem wpada w sprzeczność z wczorajszemi zeznaniami asp. Responda, który twierdził, że ślady były wyraźne. Co innego mówi Lorek. Utrzymuje on, że ślady zasypane były śniegiem, zdeformowane i niemożliwe do rozpoznania. Wspomina także o pierwotnych przypuszczeniach Zaremby co do morderstwa rabunkowego, o tajemniczem zaginięciu klucza od bramy głównej, który wywiadowcy znaleźli później podczas rewizji w konsolce Gorgonowej, o badaniach Stasia co do widzianej sylwetki i jego pewnem wahaniu się w pierwotnych zeznaniach, o miednicy z wodą, stojącej w pokoju Lusi.

Dalej świadek, opowiadając o poszukiwaniach w piwnicy, utrzymuje, że znaleziona tam chusteczka była jakby wyciągnięta z wody i jakby wyduszona. Miała brunatne ślady.

ŚLADY NA ŚNIEGU.

Na pytanie przewodniczącego świadek stwierdza, że ślady na śniegu były bez obcasów, ale nie można było utrwalić odbitek. Ogląda nocne pantofle Gorgonowej, znajdujące się wśród dowodów rzeczowych, i mówi, że ślady na śniegu były właśnie tej wielkości.

Adw. ETINGER dziwi się, dlaczego nie zrobiono odbitek śladów na śniegu i pyta świadka, czy niema sposobu na zrobienie tego.

Lorek bąka się.

OBROŃCA naciera: — A czy w szkole policyjnej pan był? Nie uczono pana utrwalania śladów?

— W miękkim śniegu to trudno zrobić.

— A czy choć popróbował pan? Przecież niekonieczne w gipsie, a można było sfotografować.

— Nie odemnie zależały decyzje.

OBR.: — No to chociaż rozmiar, długość kroków można było mierzyć, przecież chyba pan wie, że to jest elementarna zasada badania śladów.

Świadek uśmiecha się tylko. Jest to 40-letni krępy mężczyzna. Widać, że nie czas mu uczyć się i wszelkie uwagi obrońcy na temat jego nieroztropności chybiają celu.

Zato wychodzi na jaw inna śmieszna rzecz bo wywiadowca Lorek twierdzi, że Staś pierwszemu jemu opowiadał o sylwetce w hallu, a nie asp. Respondowi, który inaczej zeznał.

USTERKI ŚLEDZTWA.

Tu wyłażą usterki śledztwa.

Adw. ETTINGER pyta, czy świadek nie mógł wytłomaczyć, dlaczego nastąpiło aresztowanie Zaremby i co przeciwko niemu przemawiało.

ŚW.: — On nie był z początku aresztowany, tylko odseperowany.

Adw. ma możność przekonania się, że na pytania, nieprzewidziane przez świadka zawczasu, nie otrzymuje się odpowiedzi. Obrońca naciska i porusza znany szczegół, że przecież Zaremba był aresztowany i przesiedział parę tygodni w więzieniu lwowskiem, ale Lorek żadnych szczegółów nie mówi.

W pytaniach adw. WOŹNIAKOWSKIEGO dźwięczy nuta podważania współzawodnictwa różnych policjantów, będących na miejscu i prowadzących śledztwo równocześnie. Okazało się, że każdy tam działał na własną rękę, każdy zdobywał te same informacje, któremi chwali się obecnie w sądzie.

NADKOMISARZ FRANKIEWICZ.

Po przerwie 10-minutowej zeznaje nadkomisarz policji, Józef Frankiewicz, obecnie komendant policji na miasto Lwów.

Kom. Frankiewicz przedstawia szczegółowo przebieg dochodzeń policyjnych, poczem odpowiada na pytania przewodniczącego.

...ilu przyjaciół miałam przed tobą?! Ośmiu! I zaczyna opowiadać szczegóły zmyślonych przygód z urojonymi w swej podnieconej wyobraźni kochankami...

1929 „Arjana"

Zginął ważny świadek

Przewodniczący w procesie Gorgonowej p. Jendl oświadczył na rozprawie, że nie można odszukać świadka Józefa Czajkowskiego.

Wiadomość ta wywołała sensację, bowiem wiele obiecywano sobie po zjawieniu się w sądzie tego 22-letniego młodzieńca, bardzo ściśle związanego z życiem willi brzuchowickiej.

Może sądzenie mógł go odnaleźć, bo ten młodzieniec w krótkiem swem życiu miał już trzech ojców i trzy nazwiska.

Ojcem jego właściwym był p. Bilik. Pani Bilikowa rozwiodła się jednak z mężem i wyszła za znanego z procesu świadka Jekarza, detektywa z amatorstwa i burmistrza Brzuchowic dr. Csalę. Odtąd młodzieniec przybrał nazwisko ojczyma. Rychło jednak sprzykrzyło mu się trudne do wymówienia nazwisko i postarał się, aby zaadoptował go niejaki pan Czajkowski.

Ten młody Bilik - Csala - Czajkowski w sprawie tej badany był raz jeden w śledztwie. Na rozprawie lwowskiej nie był słuchany, gdyż ojczym jego dr. Csala dostarczył swoje świadectwo, że pasierb jego jest chory na szkarlatynę. Przebieg choroby nie musiał być ciężki, skoro widziano chorego już na drugi dzień w kawiarni we Lwowie w gronie t. zw. „złotej młodzieży", do której zawsze chętnie się zaliczał.

Przed obecnie toczącą się rozprawą krakowską Bilik - Csala - Czajkowski zniknął bez śladu.

Należałoby go jednak odszukać. Jego zeznania mogą być bardzo znamienne. On bywał podobno często w domu Zaremby i zdradzał wyraźne skłonności w stosunku do Lusi, ale i Gorgonowej.

Na terenie Brzuchowic ciągle prowadzone są dochodzenia przez różnych prywatnych detektywów. Jeden z nich, z Poznania, dokonał, jak twierdzi, sensacyjnego odkrycia. Wykopał on podobno z ziemi pod parkanem okalającym willę doktora Csali kasetę od aparatu fotograficznego, który skradziono już po śmierci Lusi Zarembianki z jej pokoju, w czasie głośnego włamania.

Skradziono wówczas płaszcz granatowy, sukienkę i aparat fotograficzny Lusi. Srebra zawinięte w kilim i przygotowane do wyniesienia policja odnalazła porzucone w willi.

W kasecie znalezionej przez detektywa znajdują się podobno kawałki granatowego materjału identycznego z tym, z którego uszyte było palto.

Detektyw amator ma złożyć te dowody w czasie wizji lokalnej w Brzuchowicach w piątek.

Na wyższych uczelniach we Lwowie

wykłady nadal zawieszone.

LWÓW, 15.3. (Tel. wł.) Strajk na uniwersytecie we Lwowie trwa dalej. We środę miały się rozpocząć wykłady, ale młodzież dostała się do wnętrza i zabarykadowała wejścia. Rektor zawiesił wykłady.

W akademji weterynaryjnej nastąpiła zmiana wartowników, rekrutujących się z pośród akademików. Noc spędzili studenci w ogrodzie przy ognisku.

Na czwartek zwołany został wiec ogólno-akademicki, na którym zapadnie uchwała o rozpoczęciu wykładów.

Scalenie ubezpieczeń społecznych

na posiedzeniu Senatu.

WARSZAWA, 15.3. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu, które rozpoczęło się o godz. 10 przed południem, toczyła się dyskusja nad projektem ustawy o ubezpieczeniach społecznych.

Przemawiała sen. Kłuszyńska z PPS., dowodząc, że ustawa ta stanowi poważne świadczenie na rzecz sfer przemysłowych.

Przeciwko ustawie przemawiał następnie sen. Pawlikowski (Kl. ukr.), zapowiadając, iż klub jego będzie głosować przeciwko projektowi, który uważa za szkodliwy dla ubezpieczeń, a mogący być w rękach rządu instrumentem politycznym.

Przemawiał następnie p. min. opieki społecznej, Hubicki.

Przeciwko ustawie przemawiali następnie sen. Pepłowski (NPR) i sen. Kopciński (PPS). Bronił projektu sen. Klemensiewicz (BB).

Zabrał następnie głos p. minister Hubicki, który w odpowiedzi na głosy krytyczne, które podniosły się w sferach robotniczych przeciwko ustawie, stwierdził, że projekt nie pozostaje co do swego poziomu w tyle poza większością ustawodawstw ubezpieczeniowych zachodnio i środkowo - europejskich, obowiązujących w chwili obecnej. Porównując szeroko normę ubezpieczeniową w innych państwach europejskich, p. minister dowodził, że projekt rządu we wszystkich działach ubezpieczeniowych posiada cechy dodatnie. Polska, zdaniem p. ministra, daje światu pracy nawet więcej, niż to czynią niektóre inne państwa, lepiej i dawniej zorganizowane. Rząd polski uznał, że ubezpieczenia społeczne są koniecznością państwową, ale utrzymując je i reformując, musiał liczyć się z warunkami ekonomicznemi kraju. Kończąc, p. minister zapewnił, że projekt ma wszystkie cechy zdrowego kompromisu i solidarności czynników odpowiedzialnych za losy państwa.

Przemawiał jeszcze referent sen. Borak-Brzeziński (BB), poczem ustawę z poprawkami komisji senackiej przyjęto.

INTERPELACJA.

Senatorowie Klubu Narodowego zgłosili dzisiaj w Senacie interpelację do pana ministra spraw wewnętrznych w sprawie zachowania się władz policyjnych w Poznaniu w czasie ostatnich manifestacyj młodzieży akademickiej. Autorzy interpelacji zapytują pana ministra, czy znane są mu fakty zachowania się policji i czy takiemu zachowaniu się zamierza położyć kres przez wydanie stosownych rozporządzeń tak, ażeby postępowanie organów policyjnych nie szkodziło opinji policji i dobremu imieniu władzy państwowej, na czem musi zależeć każdemu uczciwemu i rozsądnemu patrjocie.

Anglji otwarły się oczy

Alarmy o zbrojeniach niemieckich.

PARYŻ, 15.3. W związku z rewelacjami „Sunday Express", „Journal des Debats" stwierdza, że Anglja długo nie chciała wierzyć w zbrojenie się Niemiec, a tymczasem Niemcy, maskując zręcznie swoją akcję od wielu lat naruszają klauzulę militarną traktatu Wersalskiego.

Przez zwolnienie części żołnierzy zawodowych Niemcy podwoiły stan liczebny swojej armji, dozwolonej traktatem, przez militarną organizację policji utworzyli dodatkowe rezerwy, przez wojskowe szkolenie młodzieży zgrupowanej w towarzystwach patrjotycznych, w związkach sportowych i innych stowarzyszeniach Rzesza przygotowała armję, którą może w krótkim czasie zmobilizować.

Główny sztab generalny istniał wbrew postanowieniom art. 160 traktatu.

Wbrew wszelkim zakazom traktatu Rzesza zorganizowała zakłady produkujące materjał wojenny.

Tajne zamówienia w Rosji sowieckiej, produkcja gazów trujących, a przedewszystkiem rozbudowa lotnictwa — wszystko to mówi wyraźnie o zamiarach Niemiec.

W Anglji zdecydowano się wreszcie — stwierdza dziennik — otworzyć oczy opinji publicznej na to, co propaganda niemiecka starannie przed nią ukrywała. W tych warunkach byłoby szaleństwem pod pozorem uratowania konferencji rozbrojeniowej udzielić Niemcom legalnego upoważnienia do zbrojeń. Należy mieć nadzieję, że Mac Donald zrozumiał wreszcie właściwą sytuację w Europie i że pójdzie po linji zapewnienia pokoju.

Niniejszem podaję do łask. wiadomości mojej P. T. Klijenteli, że z powodu rozwiązania z mojej strony stosunków handlowych z firmą „FRANBOLI" otworzę w dotychczasowym lokalu przy ul. Dyrekcyjnej 4 po przeprowadzonej obecnie renowacji, sprzedaż znanych fabrykatów światowej sławy szwajcarskiej fabryki czekolady.

G. G. LARDELLI

Z poważaniem
JERZY SZWAJCER.

Podpalacz Reichstagu

PROWOKATOREM.

PARYŻ, 15.3. Dzisiejszy „Le Populaire" zamieszcza w artykule pt. „Prawda o pożarze w Reichstagu" informacje, o które, jak zaznaczył dziennik, starał się na własną rękę, a z których wynika niezbicie, że Van der Luebbe był nietylko narodowym socjalistą, lecz ponadto agentem-prowokatorem tajnej policji niemieckiej. Dziennik stwierdza, że paszport holenderski, którym legitymował się Van der Luebbe, sfabrykowany jest przez Niemców.

Luebbe miał wspólników, którzy, jak wiadomo, zdołali zbiec. Dziennik oświadcza dalej, że wspólnikami tymi było 6 czy 7 hitlerowców, którzy w chwili wybuchu pożaru znajdowali się wraz z oddziałem hitlerowców w pałacu ministra Goeringa, łączącym się korytarzem podziemnym z gmachem parlamentu. Na „rozkaz zgóry" przeszli oni z pałacu korytarzem tym do Reichstagu i podłożywszy ogień, tą samą drogą powrócili. Ażeby zaś winę przerzucić na komunistów i socjalistów, użyto agenta-prowokatora Luebbe, który daje się w czasie odkrycia pożaru aresztować i zeznaje, że jest komunistą, przyczem starannie przechowuje swoją kartę członka partji komunistycznej, ażeby ją móc przedstawić policji.

Luebbe jako prowokator tajnej policji działał na rachunek hitlerowców oraz grupy właścicieli kopalń nafty, która to grupa, według dziennika, dąży do zerwania stosunków z Rosją sowiecką, a więc wstrzymania importu nafty rosyjskiej do Niemiec.

Szalejący orkan.

NOWY JORK, 15.3. Tornado, jaki szalał na granicy stanów Tennessee i Kentucky spowodował wielkie spustoszenia. Sądząc z pierwszych nieoficjalnych wiadomości jest wielu zabitych i rannych.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w szóstym dniu ciągnienia 5-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. — N-ry: 20835 139913.

5.000 zł. — N-ry: 22050 27067 57901 99845 102606 120707 125346 141764.

2.000 zł. — N-ry: 3391 23316 26118 30786 34313 43725 47683 49237 51400 52269 58329 62726 64684 72371 85308 88223 95220 97683 97865 99289 100677 107051 108194 115904 116791 133921 146087.

1.000 zł. — N-ry: 2146 5172 10390 25677 30408 41522 45370 47560 51446 60410 61304 67368 69449 70502 70541 71437 75200 80290 84417 84715 87046 87726 89928 90399 91085 92580 92738 97215 124163 127058 127859 130568 132731 133482 135400 136217 137595 139545 146124 147360.

KU ZERWANIU.

Czy dojdzie do zerwania konferencji rozbrojeniowej? Oto pytanie, które rodzi się już nawet w kołach zwolenników Ligi Narodów. Na ratunek konferencji przyjechał do Genewy premjer brytyjski Mac Donald wraz z ministrem spraw zagranicznych sirem Johnem Simonem. Zjawili się ministrowie spraw zagranicznych innych państw. Nie przybyli natomiast członkowie rządów niemieckiego i włoskiego. Ci, o których chodziło.

Działalność niemiecka i włoska w Genewie znana jest naszym czytelnikom. Prowadzi ona konferencję od samego początku do impasu. Do wzmożenia wszakże nastrojów pesymistycznych przyczyniły się fakty ostatnich czasów. Wystąpienie Japonji z Ligi Narodów i wojna na Dalekim Wschodzie uniemożliwiają rozbrojenie nad Oceanem Spokojnym. Wartość realną wszelkich prób rozbrojeniowych podważyła znowu afera z przewozem broni z Włoch do Węgier przez Austrję. Wreszcie doj ście do władzy Hitlera podcięła w Europie do reszty poczucie bezpieczeństwa. Jak mają rozbrajać się państwa kontynentalne, gdy wszyscy wiedzą, że Niemcy Hitlera zbroić się będą całą siłą pary i motoru. Już samo wprowadzenie oddziałów hitlerowskich i Stahlhelmu w szeregi niemieckiej policji państwowej stanowi pogwałcenie traktatu wersalskiego oraz statutu rozbrojeniowego Rzeszy. Podobnie jak demonstracje hitlerowskie w mieście Kehl leżącem w zdemilitaryzowanej strefie nadreńskiej.

Zresztą na samej konferencji rozbrojeniowej zaszedł fakt, który powinien być decydujący dla całego dalszego jej przebiegu. Mianowicie francuski projekt paktu o wzajemnej pomocy na kontynencie europejskim nie spotkał się z należytym poparciem. Niemcy, Włochy, Węgry, Austrja i Holandja głosowały przeciw niemu. Szereg innych państw wstrzymało się od głosowania. Jak słusznie zauważono, państwa te tworzą blok, rozdzielający Europę na dwie części. Państwa te nie chcą zobowiązać się do przestrzegania bezpieczeństwa, od czego Francja uzależnia, jak wiadomo, rozbrojenie. W ten sposób upadł właściwie francuski projekt bezpieczeństwa i rozbrojenia, stanowiący nierozdzielną całość.

Co będzie dalej? P. Mac Donald pojechał do Genewy bez określonego planu. Nosił się z zamiarem szybkiego zamknięcia konferencji rozbrojeniowej, by móc przygotować się do światowej konferencji gospodarczej. Aktualną stała się sprawa zakończenia konferencji rozbrojeniowej małą konwencją, zawierającą wyłącznie te nieliczne postanowienia, co do których zapanowała zgoda i odroczenia dalszych obrad na dłuższy czas. Lecz Niemcy oświadczyły, że nigdy nie uznają takiego wybrnięcia z sytuacji. Odroczenie obrad rozbrojeniowych uważać będą za rozbicie konferencji, co, zdaniem ich, upoważni je do rozpoczęcia swobodnego zbrojenia się.

Myśli się więc o przygotowaniu francusko - angielsko - amerykańskiego porozumienia. Miałaby to być bądź konwencja, do której zaproszonoby Włochy i Niemcy, bądź też konwencja otwarta dla wszystkich. Państwa, któreby do niej nie przystąpiły, znalazłyby się poza nawiasem systemu międzynarodowego, opartego na pewnej solidarności.

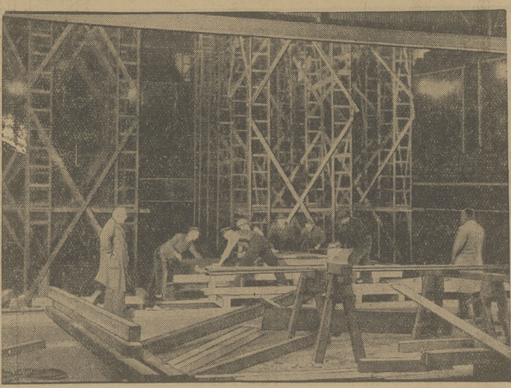
Lecz i czy ten projekt ma szanse powodzenia? Czy w tej formie zechce się zaangażować Anglja? Czy w tej postaci zwiążą się Europą Stany Zjednoczone, zajęte dziś przedewszystkiem dolarem! Jedno w tem wszystkiem jest pewne: konferencja rozbrojeniowa zakończy się zbrojeniem Niemiec. W rozbiciu konferencji czerpać będą Niemcy tytuł, uprawniający je do przekreślenia wszelkich zobowiązań rozbrojeniowych. A to da początek wyścigowi zbrojeń, jakiego świat nie widział. Czy można się tak bardzo dziwić, że taki będzie wynik „pacyfistycznych" narad rozbrojeniowych?

56.192 HARCERZY

I 36.363 HARCEREK W POLSCE.

Jak wynika z ostatnich zestawień, opracowanych przez Związek Harcerstwa Polskiego, rok ubiegły zaznaczył się wielkim rozwojem ruchu harcerskiego w Polsce. Podczas gdy w dniu 1 stycznia 1932 r. liczba harcerzy wynosiła 40.255, w dniu 1 stycznia r. b. wzrosła ona do 56.192 osób. Środowisk harcerskich męskich jest obecnie 690, w roku ubiegłym za było 571. W roku 1931 urządzono 507 męskich obozów, w których wzięło udział 12.808 harcerzy, w roku 1932 zaś liczba tych obozów wynosiła 711, liczba harcerzy wzrosła do 20.453 uczestników.

Żeńskie drużyny harcerskie liczą w roku bieżącym 36.363 członkiń, podczas gdy w roku 1932 — tylko 24.141. Liczba żeńskich środowisk hraccrskich wynosi obecnie 460, podczas gdy w roku ubiegłym — 321. Żeńskich obozów zorganizowano w roku 1931 — 216 z udziałem 5.325 harcerek, w roku 1932 zaś — 262, w których wzięło udział 6.446 harcerek.



Budowanie trybuny dla członków rządu w operze berlińskiej, gdzie zbierać się będzie Reichstag.

LIST PASTERSKI

ks. prymasa Polski, kard. Hlonda.

Ks. kard. prymas August Hlond, arcybiskup gnieźnieński i poznański, wydał list pasterski, poświęcony omówieniu życia parafjalnego.

W pierwszej części listu porusza ks. prymas znaczenie, jakie ma parafia, będąca organiczną cząstką Kościoła Chrystusowego, w drugiej pisze o duchu, którym powinna parafja się kierować, jako ośrodek duszpasterski: w trzeciej części podaje wnioski praktyczne, dotyczące odbudowy i ożywienia życia parafjalnego.

Pisząc o spójni duchowej, łączącej proboszcza z parafjanami, o trudach i poświęceniu życia kapłańskiego — tak mówi ks. prymas:

„Radosnym przejawem wiary jest tęsknienie parafji za uduchowionymi pasterzami. Bywało dawniej, że wierni przywiązywali wagę do innych zalet i uzdolnień duchowieństwa. Teraz wysuwają na czoło przymiotów pasterskich świątobliwość i apostolskie oddanie się duszom. Świadczy to o pogłębianiu się zmysłu katolickiego. Modlę się codziennie w Ofierze Mszy św., by Bóg to życzenie spełniał w myśl zapowiedzi: „dam wam pasterzy według serca mego i będą was paść umiejętnością i nauką" (Jer. 3, 15)".

Wspólnota parafjalna powinna się m. in. ujawniać na polu miłosierdzia chrześcijańskiego. Wynika to z samej istoty parafji, z jej ducha rodzinnego.

Przestrzega dalej ks. prymas, by w dziedzinie kościelnej nie rozgrywały się walki partyjne. Parafja nie jest ani partją, ani kwaterą polityków. Życie parafjalne płynąć powinno ponad rozgrywkami politycznemi.

„A chociaż poszczególni parafjanie, jako świadomi obywatele, w poczuciu swej odpowiedzialności za ducha życia publicznego, uczestniczyć będą i uczestniczyć powinni w życiu politycznem i chociaż jest rzeczą zrozumiałą, że między nimi mogą zachodzić z tego powodu napięcia i nieporozumienia — to baczyć należy, by tego nie przenoszono na życie religijne parafji. Te ziemskie sprawy nie powinny wytwarzać różnic i podziałów w życiu parafjalnem. W życiu parafji niema stronnictw, niema ani większości ani mniejszości, wszyscy tu mają pełne i równe prawa do Boga i jego łaski. Polityką parafji jako takiej jest realizacja Ewangelji, a więc przedewszystkiem życie nadprzyrodzone „kultura katolicka i zbawienie dusz".

Pisząc o zadaniach i zaletach proboszcza, podkreśla ks. prymas, że proboszcz jest stróżem wiary i tłumaczem Ewangelji, pilnuje prywatnej i publicznej moralności, sprawuje służbę bożą, przewodzi ruchowi religijnemu, jest ojcem, doradcą, wodzem w sprawach bożych, opiekuje się wszystkimi, bo za wszystkich odpowiada przed Bogiem.

Obok pierwiastka hierarchicznego, który przedstawia proboszcz, powinien się w życiu parafjalnem zaznaczyć drugi czynnik, który stanowią parafjanie świeccy. Idzie przez Kościół tchnienie Ducha św., które budzi uśpione energje religijne osób świeckich, podchwycił je i obwieścił światu Ojciec św., to Akcja katolicka, której zadaniem jest odrodzenie duchowe świata.

SYMPATJE SZWEDZKIE

DLA POLSKI.

Stockholm, w marcu.

„Polska gwiazda tennisu stała się sensacją sezonu w stolicy" — pisał niedawno dziennik stockholmski „Stockholm Tidningen", gdy na korcie tutejszym zjawiła się drużyna tennisowa „Legji" warszawskiej. Pod tym nagłówkiem widniała fotografja „Pana G.", jak zwykł się nazywać skromnie król Gustaw, który pomimo swoich 75 lat przywdziewa często kostjum sportowy i bierze rakietę do ręki. Profil „Pana G." widniał więc na pierwszej stronicy „Tidningen", a z prawej strony flankowała go podobizna Jędrzejewskiej, z lewej — Tłoczyńskiego i Wittmana. Na życzenie króla zrobiono wspólnie zdjęcie po partji rozegranej między gośćmi warszawskimi a mieszkańcem pałacu królewskiego. Mecz ten odbył się poza programem i wzbudził, rzecz prosta, ogromne zaciekawienie wśród publiczności.

„Obaj gracze polscy okazali się utalentowanymi sportowcami. „Pan G." — jak podaje „Tidningen" — zapomniał nawet w ogniu gry o reumatyzmie, który dokuczał mu mocno tego ranka. Sympatyczni Polacy wykazali w swej grze dobrą klasę".

„Prawdziwą jednak sensację wywołała p. Jędrzejewska, której gra jest bardziej bodaj frapująca, niż Heleny Wills. Rzuty jej są niesłychanie pewne, szybkie: wskazuje ona temperament, którego Helena Wills jest przeciwieństwem. To też wstępnym bojem zdobyła sobie tenisistka polska sympatję gorącą i uznanie publiczności, a w niemałej też mierze i pochwały z ust „Pana G.".

Zainteresowanie Polską, jako objektem turystyki rośnie w Szwecji. W „Dagens Nyheter" pisał b. gorąco o pięknie przyrody i zabytkach architektury polskiej młody filolog szwedzki, dr. Gunnarson:

„Jest to kraj postępowy, dobrze zorganizowany, współczesny, kraj interesujący pod każdym względem dla turystów".

Sporo też notatek i korespondencyj z pobytu swego w Polsce zamieścił w pismach tutejszych znany przyjaciel nasz, dr. C. Wallerström. O ciekawem odkryciu w archiwum Centralnej Bibljoteki wojskowej w Warszawie donosi K. G. Fellenius, który znalazł tu podczas poszukiwań archiwalnych obszerną korespondencję między Szwedzkim komitetem pomocy dla powstańców z r. 1863. Materjały te mają być wkrótce usystematyzowane, opracowane i ogłoszone drukiem.

Dużą poczytnością i uznaniem w kołach krytyków literackich cieszy się powieść F. Goetla „Z dnia na dzień", przełożona na szwedzki i zaopatrzona przedmową dr. Andersa Oesterlinga, członka Akademji Szwedzkiej.

Zainteresowanie Polską pod innym kątem widzenia w kołach handlowych i przemysłowych też rośnie, o czem świadczy szereg artykułów, ukazujących się w dziennikach szwedzkich pod tytułami takiemi, jak np.: „Kabel podmorski Ystad — Gdynia", „Nowa linja okrętowa szwedzka do Gdyni", „Szwecja na pierwszem miejscu jako odbiorca węgla polskiego" etc. etc.

J. S.

Z DNIA.

UCIEKAJĄ Z NIEMIEC.

Prasa żargonowa donosi o rosnącem przygnębieniu wśród ludności żydowskiej w Niemczech pod wpływem wyników ostatnich wyborów parlamentarnych.

Na to przygnębienie wskazuje choćiażby artykuł wstępny w organie „Związku centralnego Żydów niemieckich", oraz ucieczka wybitniejszych Żydów niemieckich za granicę, głównie do Austrji i Czech.

„Moment" z 7.III., w depeszy Ż.A.T. z Wiednia donosi:

— Z powodu wyniku wyborów wczorajszych pewna liczba lewicowo nastrojonych osobistości (czytaj żydów), już opuściła Niemcy...

M. in. opuścił Niemcy krytyk literacki, Alfred Kerr, współpracownik „Berl. Tagebl.", a red. naczelny tegoż pisma, Teodor Wolf,

— tymczasem zatrzymał się w Bawarji..

Wielu żydów czeka tylko na możliwość wyjazdu za granicę:

— Wielu innych lewicowo nastrojonych żydów ukrywa się w Niemczech, zanim nie będą mieli oni możności wyjechania za granicę...

Hotele w Pradze Czeskiej są przepełnione:

— Do Czechosłowacji przybywają masowo uciekinierzy z Niemiec, wśród nich wielu żydów. Hotele w Pradze są przepełnione i trudno jest otrzymać pokój. Tylko do Pragi przybyło około 1.000 zamożnych rodzin z Niemiec. Znacznie więcej uciekinierów z tego kraju rozmieściło się w miejscowościach leczniczych w Czechosłowacji.

„BAR TEATRALNY"
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 2
(dom p. Rejchera).
Wydaje gorące porcyjki śniadankowe z maszyny. Bufet obficie zaopatrzony w świeże zakąski oraz wielki wybór trunków firm krajowych. 1877
Obiady smaczne z 3 dań zł. 1.10.
Kuchnia wzorowo prowadzona przez znanego w Zagłębiu kuchmistrza Jana Skurę. Ceny niskie. Obsługa uprzejma i solidna.
UWAGA! Przez cały dzień gorące zakąski z maszyny.

...przyjęła jego zaproszenie na kolację w rosyjskiej restauracji i rozmarzona przy dźwiękach tkliwych romansów cygańskich, zgadza się bez namysłu na śmiałą propozycję...
„Arjana"

Dramat w przemyśle węglowym

Projekt „przebudowy" górnictwa węglowego.

Pisaliśmy wczoraj o coraz mocniej zarysowującym się dramacie w przemyśle węglowym, w górnictwie. Coraz bardziej w naszej wyobraźni poczyna ten dramat przybierać kształty potwornego polipa ogarniającego swemi mackami coraz szersze i coraz głębsze warstwy społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego. Dlaczego Zagłębia Dąbrowskiego, a nie innych Zagłębi węglowych? Oto dlatego, że na tle ostatnich zapowiedzi związanych „z przebudową górnictwa węglowego", w najstraszniejszej sytuacji znaleźć się może Zagłębie Dąbrowskie. Spróbujmy scharakteryzować sytuację w związku z ostatniemi wydarzeniami.

SYGNAŁ OSTRZEGAWCZY.

Sygnałem ostrzegawczym wskazującym, że problemem „węglowym" należy się zająć bardziej serjo był strajk górników w ub. roku. Nieustannemi dzwonkami alarmowemi były cyfry wskazujące co miesiąc gwałtowne zmniejszanie się eksportu i konsumcji wewnątrz kraju. Z 46 miljonów ton wydobycia węgla w roku 1929, z czego 27 milj. ton pochłaniał rynek wewnętrzny, spadliśmy w roku 1932 do 29 milj. ton wydobycia w trzech zagłębiach, z czego rynek wewnętrzny pochłonął tylko 15 milj. ton.

EKSPORT.

W jaki sposób można było utrzymać eksport, mający znaczenie ogólnopaństwowe? Na rynkach zagranicznych można się było utrzymać tylko przez konkurencję w cenie węgla. Z drugiej strony, ponieważ eksport, kalkulowany niezmiernie nisko, był równoważony wyższemi cenami na rynku wewnętrznym, więc z chwilą skurczenia się konsumcji wewnętrznej ciosy dla przemysłu węglowego poczęły się stawać coraz dotkliwsze. Sytuacja coraz bardziej poczęła się komplikować, wynikły kwestje obniżki płac, obniżki taryf kolejowych, obniżki cen węgla. Stawało się rzeczą coraz bardziej widoczną, że „usztywnienia" ekonomiczne, społeczne zagwoździły przemysł węglowy, postawiły pod znakiem zapytania los dziesiątek tysięcy robotników.

FUNDUSZ ZAMÓWIEŃ.

Kilka dni temu w „Gazecie Polskiej" półoficjalnym organie, pojawił się artykuł o propozycji rządu w sprawie obniżki cen węgla. Zażądano od przemysłowców obniżki od 16 do 20 proc. Jednocześnie minister przemysłu i handlu, jako warunek ułatwiający egzystencję przemysłu węglowego wysunął projekt bonifikacji w wysokości 1 zł. od tony przy eksporcie ponad 250.000 ton węgla miesięcznie, utrzymanie bonifikaty przy eksporcie ponad pół miljona ton miesięcznie; zniżkę taryfy kolejowej (od 10 do 15 proc.), a wreszcie wysunięta została koncepcja „Funduszu zamówień państwowych".

Na czem ma polegać ten „Fundusz zamówień państwowych"? Oto na tem, że państwo, jako odbiorca 3 milj. ton węgla rocznie zamawiać będzie połowę tej ilości tego węgla w tych kopalniach, które okażą największą zdolność eksportową. Będzie to przecie premja eksportowa.

„RÓWNANIE".

W artykule „Gazety Polskiej" w mętnych wywiadach uzasadniających koncepcję „przebudowy górnictwa węglowego" znajdujemy taki ustęp, mówiący o zniżce cen węgla, która ma spowodować utrzymanie eksportu:

> Niejednemu wyda się to niezrozumiałe, jakto? Utrzymać eksport przez zniżkę cen wewnętrznych, których wysokość pokrywa przecież straty eksportowe — jakże to być może?
>
> Może. Punktem wyjścia decyzji rządu jest rozpiętość kosztów wydobycia węgla na poszczególnych kopalniach. Koszty te wahały się w 1931 r. od 13 do 27 zł. za tonnę. Od roku 1931 do dziś różnice te pogłębiły się jeszcze. Innemi słowy trzeba zerwać z „równaniem na najdroższego". Odbywać się przeto ma „równanie" do... najtańszego. I czytamy dalej:
>
> Eksploatowanie kopalń o wysokich kosztach podnosi koszty przeciętne. Obniżka cen zatrudni pełniej tanie kopalnie, a zamknie drogie. Ogólne wydobycie, zatrudnienie, wywóz taniej wydobytego węgla — zapewne wzrośnie, ale nastąpią przesunięcia wewnątrz przemysłu węglowego.

Jestto decyzja wielkiej wagi, decyzja w pewnem znaczeniu historyczna dla gospodarstwa narodowego. Nie będzie łatwa do wykonania i nie obejdzie się bez ofiar.

Niewątpliwie nie obejdzie się... bez ofiar. Zamknięte zostaną kopalnie produkujące drogo. Zamknięte te, które nie są przygotowane do eksportu. Na alarm już uderzył z tego powodu krakowski „I. K. C." w obawie, że przedewszystkiem zamknięte zostaną kopalnie Zagłębia Krakowskiego, mające drogą produkcję i kiepski węgiel.

TRAGEDJA ZAGŁĘBIA.

Ale jaka jest sytuacja kopalń węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem? W tej chwili jesteśmy świadkami dramatu na jednej z kopalń, inna kopalnia ma również być zamknięta. Gdy nastąpi „przebudowa górnictwa węglowego" można się obawiać, że w Zagłębiu większa część kopalń zostanie zamkniętych. Dlaczego? Z tych samych przyczyn, które wymienia „I. K. C." Bo co to znaczy droga produkcja? Droga produkcja to urządzenia techniczne, jakość węgla, warunki wydobycia, grubość pokładów. Pod tym względem kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego nie wytrzymają konkurencji z koncernami na Śląsku.

Zamknięte mają być „drogie kopalnie", te, które nie będą zdolne eksportować. Nad Zagłębiem Dąbrowskiem zawisną miecz Demoklesowy, egzystencja tysięcy górników może się znaleźć pod wielkim znakiem pytania.

Pisząc te słowa, jesteśmy przekonani, że właściwe czynniki, tak jak podała to „Gazeta Polska" będą postępowały z ogromną ostrożnością na drodze „przebudowy górnictwa węglowego". I, że zechcą może zwrócić uwagę na ten paradoks, który podkreśla „Gazeta Polska", iż „koniki wyprzęgły lokomotywę", jeżeli koniki wyprzęgły lokomotywę, jeżeli furmanka okazała się tańszym środkiem transportu od wagonu kolejowego, to znaczy się, że lokomotywa za drogo siebie ceni.

Front ma być równany do poziomu najtańszego. Ale to równanie nie może być równaniem do... zera, do likwidacji kopalń Zagłębia Dąbrowskiego.

NA KOPALNI KLIMONTÓW.

W dniu wczorajszym o godz. 2-ej popoł. przybyła do inspektora pracy w Sosnowcu delegacja robotników kopalni Klimontów. Z delegacją przybyło kilka żon robotników znajdujących się na dole. P. inspektor pracy oświadczył, że władze nie mają możności przeciwstawić się zatopieniu kopalni. Delegacja prosiła przeto, aby p. inspektor interwenjował w sprawie wypłaty zasiłków. Sytuacja jest taka, że według ustawy zasiłek przysługuje tylko temu, który w 12 miesięcy od czasu zarejestrowania miał przepracowane 156 dni. Prawie wszyscy robotnicy na Klimontowie nie mają tylu przepracowanych dni wobec czego pozbawieni będą zasiłku. Inspektor pracy przyrzekł interwenjować.

Delegacja po powrocie zjechała na dół i zdała relację. Robotnicy oświadczyli, że nie wyjadą z dołu i odesłali z powrotem na górę posiłek przysłany przez żony i matki.

Strajkujący w liczbie około 400 zgromadzeni są koło szybu na dole. Jest to dość duża przestrzeń, oświetlona elektrycznością. Temperatura około 16 stop. C.

Do znajdujących się na dole, przyłączyła się gromada robotników, która przyszła pochylnią.

Na powierzchni wśród rodzin strajkujących, uwijają się podobno prowokatorzy, namawiający do rabowania sklepów. Związki zawodowe wydały instrukcję swym członkom, aby prowokatorów chwytać i dostarczać do policji.

KONFERENCJA.

W dniu 17 b.m. o godz. 10 w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja przedstawicieli związków zawodowych z przemysłowcami w sprawie obniżki płac.

Niewesołe horoskopy

dla gospodarki samorządów.

Spadek dochodów wywołał konieczność przystosowania budżetów samorządowych do wytworzonej sytuacji gospodarczej i w związku z tem rozpoczęła się kompresja budżetów, co siłą rzeczy odbije się fatalnie na gospodarce i rozwoju naszych samorządów terytorialnych, co jest z tego względu dotkliwe, iż samorządy nasze nie są zagospodarowane i posiadają wiele potrzeb.

Budżet np. Dąbrowy na przestrzeni 3 lat uległ zmniejszeniu o 50 proc. a jak to się odbija na gospodarce miasta, ilustrują dane cyfrowe. W 1931-32 r. na drogi i place wydano z budżetu zwykłego 125.203 zł., a w 1933-34 r. preliminuje się już tylko 56.925 zł. Z budżetu nadzwyczajnego w 1931-32 r. wydano na tenże cel 603.089 zł., a obecnie preliminuje się 100.000 zł. Nic przeto dziwnego, że kiedy na konserwację jezdni potrzeba rocznie 187.108 zł. z braku funduszy preliminuje się zaledwie 17.000 zł. i to tylko w tym wypadku, jeżeli miasto otrzyma od skarbu państwa 10.000 zł. jako dotację na utrzymanie dróg państwowych. Na wymianę krawężników potrzeba rocznie 4.800 zł., na konserwację chodników 20.470 zł., tymczasem preliminuje się symboliczną złotówkę. Na zadrzewienie ulic i plantacyj miejskich w 1931-32 r. wydano 37.867 zł., obecnie wydatek na ten cel przewiduje 8.785 złotych.

Podobny stosunek widnieje we wszystkich działach budżetu, a co najgorsze, że w obecnych warunkach niema żadnej pewności, iż nawet tak zmniejszone pozycje będą realne.

Przy sposobności trzeba dodać, iż w Dąbrowie, nie licząc podatku od węgla i wpływu z udziału w państwowych podatkach dochodowych, obciążenie na jednego mieszkańca wynosi: podatków bezpośrednich 8.43 zł. i pośrednich 3.36 zł., czyli razem 11.79 zł., a po dodaniu nie branych pod uwagę wyżej wymienionych podatków, obciążenie na głowę wynosi około 17 zł.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

16 CZWARTEK

Dziś Herberta
Jutro Gertrudy
Wschód słońca 5 m. 56.
Zachód „ 17 m. 50.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Kurjer Carski.
PALACE: Każdemu wolno kochać.
EDEN: Arjana.

BĘDZIN
NOWOŚCI: 10% dla mnie.
ŚWIATOWID: Mata - Hari.

DĄBROWA
WANDA: Królowa niewolników.
SEZAM: Congorilla.
ARS: Kochanka z Tahiti i Flip i Flap robią karjerę.

ZAWIERCIE
STELLA: Kongres tańczy.
ARLEKIN: Pieśń nocy.

× **ODCZYT.** Koło kulturalno - oświatowe przy Zw. wł. „Praca" w Sosnowcu organizuje w lokalu własnym przy ul. Marjackiej 1 (mała salka) cykl odczytów na temat: „Rola młodzieży w życiu społecznem". Pierwszy odczyt wygłoszony zostanie przez przedstawiciela oddziału sosnowieckiego PZZPP. i H. w piątek 17 bm. o godz. 19.30. Wstęp bezpłatny.

× **POLSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU CYNKOWEGO W BĘDZINIE** przyjęły w tych dniach kilkudziesięciu robotników do pracy w cynkowni. W najbliższych dniach znajdzie pracę jeszcze kilkudziesięciu robotników. Łącznie przyjętych zostanie do pracy 150 robotników.

× **STAN ZADŁUŻENIA DĄBROWY.** Dąbrowa obarczona jest 11 pożyczkami długoterminowemi, których pozostałość na 1 kwietnia r. ub. wynosiła 3.271.262 zł. W roku budżetowym 1933-34 r. projektuje się na spłatę pożyczek 250.000 zł., co stanowi blisko 30% wydatków preliminarza budżetowego.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w czwartek o godz. 8.15 wiecz. nieodwołalnie poraz ostatni „RASPUTIN" — głośna sztuka w 10 odsłonach, w doskonałym wykonaniu naszych artystów z pp. Szczęsną i dyr. Tańskim w głównych rolach. Ceny miejsc najniższych od 30 gr. do 1.89 zł.

Jutro w piątek z powodu próby generalnej „Azefa" widowisko zawieszone.

„AZEF" — głośna sztuka w 10 odsłonach Tolstoja i Szczegolewa ukaże się na sobotniej premjerze o godz. 8.15 wiecz. w wykonaniu całego zespołu oraz licznych statystów. Tytułową rolę Azefa wykona dyr. Tański, płomiennej rewolucjonistki Dory — M. Szczęsna. Inne role spoczywają w rękach pp. Grudniewskiego (Burcew), Orlińskiego (Raczkowski), Wojteckiego (Diewiatkin), Ewwana (Plewe), Opolskiego (Zilberber), Balickiego (Czernow) inne role wykonują pp. Brzozowska, Stróżyńska, Nawrocki i inni. Nad całością czuwa p. Opolski. Pracownie przygotowują nową okazałą oprawę dekoracyjną. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł. wraz z wszelkiemi dopłatami. Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Piątek dnia 17 b.m. — „Golgota".
Sobota 18 b.m. popoł. „Zemsta" dla szkół.
Sobota 18 b.m. wiecz. „Proboszcz wśród ubogich".

× **O WŁAŚCIWE SPORZĄDZANIE LIST POBOROWYCH.** Ministerstwo spr. wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów i starostów okólnik w sprawie właściwego sporządzania list poborowych. Okazało się mianowicie, że na terenie Warszawy pozostała znaczna ilość osób, niewpisanych nigdzie do list poborowych, mimo, że zostały one wniesione do rejestrów osób, które ukończyły 18 lat. Niedopatrzenie te powstały skutkiem nieprzestrzegania przez urzędy przepisów rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Ministerstwo poleca zwrócenie uwagi na te nieścisłości przy sporządzaniu ewidencyj poborowych.

S. p. Walerja Opiołowa.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zmarła w Sosnowcu śp. Walerja Opiołowa, matka naczelnego redaktora i wydawcy „Kurjera Zachodniego", Tadeusza Opioły. Zmarła urodziła się w roku 1854 w Przeworsku w Małopolsce. Jako żona nauczyciela i działacza ludowego w tamtych stronach była zacną pomocnicą swego Małżonka. Po jego śmierci 30 lat temu dzielnie potrafiła zmagać się z trudnościami codziennego życia i wychowała o własnych siłach dwie córki i czterech synów.

Niedawno zmogła ją ciężka choroba. Mimo niemocy do ostatniej chwili zachowała pogodę ducha, którą się odznaczała przez całe swe pracowite życie.

Niech jej ziemia lekką będzie!

„Magazyn Współczesny" sprzedaje tanio, bo sprzedaje dużo. Pamiętajcie adres: Dąbrowa Górnicza, ul. Kr. Jadwigi 2. 1852

× **PRZYJAZD PRZEWODNICZĄCEGO ZARZĄDU GŁÓWNEGO T-WA IM. KOPERNIKA DO SOSNOWCA.** Znany uczony botanik, prof. dr. Dezydery Szymkiewicz, wygłosi w czwartek 16 bm. o godz. 18.30 w sali głównej gimnazjum państwowego im. Staszica w Sosnowcu wykład na temat: „Geografja roślin ekologiczna a florystyczna" (z przezroczami). Na wykład zapraszają swych członków T-wo im. Kopernika i nauczycielska sekcja biologiczna. Goście mile widziani, wejście bezpłatne. Po wykładzie odbędzie się posiedzenie T-wa im. Kopernika i sekcji, następnie zaś zebranie zarządu T-wa im. Kopernika.

Zapłakana, drżąca tłumionem wzruszeniem, zdobyła się na wstydliwe pytanie: „Czy doprawdy nie wiesz, że byłeś moim pierwszym i jedynym kochankiem?" —
1927 „Arjana"

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK 16 MARCA 1933 R.

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Intermezzo muzyczne. 12.30 — Komunikat meteorologiczny. 12.35 — XX-ty koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. 15.10 — Komunikat eksportowy. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.25 Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.35 — Kluby kobiece jako ogniska myśli" — wygł. Irena Jabłońska. 15.50 — Muzyka lekka. 16. 25 — Kurs średni języka francuskiego. 16.40 — „Czy grzechy przodków ciążą na ich potomkach" — wygł. dr. Jan Dembowski. 17.00 — Koncert Chóru katedralnego w Katowicach. 17.40 — Odczyt. 18.00 — Odczyt dla maturzystów p.t. „Idea Jagiellońska" — prof. II. Mościcki. 18.25 — Muzyka lekka. 19.00 — Mieczysław Mikuła. Feljeton sportowy. 19.15 — Rozmaitości. 19.25 — Komunikaty harcerskie. 19.30 — Kwadrans literacki: Fragment z powieści Władysława Rymkiewicza p.t.: „Ekemisja". 20.00 — Muzyka lekka — w przerwie wiadomości sportowe. 21.30 — Słuchowisko p.t. „Romeo i Julja" p-g Szekspira w radjofonizacji Michała Melina. 22.20 — Muzyka taneczna. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni Astoria.

Zniżki powrotne 80 proc.
Z ZAKOPANEGO.

Z dniem 15 bm. weszło z powrotem w życie rozporządzenie ministerjalne, mocą którego w drodze powrotnej goście przyjeżdżający do uzdrowisk korzystać będą mogli z 80-procentowej zniżki kolejowej.

Zniżka kolejowa, jak wiadomo, przysługuje na pobyt przynajmniej 10 dni w Zakopanem. Spodziewać się należy, iż w okresie wspaniałych warunków pogody w Tatrach skutkiem dalszych zniżek kolejowych zwiększy się frekwencja w Zakopanem.

× **STRAJK W FABRYCE B-CI KLAJN.** Wczoraj zastrajkowali robotnicy fabryki łańcuchów b-ci Klajn w Dąbrowie. Strajk objął 150 robotników. Strajk wynikł na tle zatargu o wysokość płac, które we wspomnianej fabryce są bardzo niskie.

× **DWA WYPADKI SAMOCHODOWE.** Onegdaj o godz. 16.25 wpadł pod przejeżdżający ulicą Staszica w Sosnowcu autobus, siedmioletni chłopiec Antoni Stachecki, doznając poważnych obrażeń. Przewieziony do szpitala nieszczęśliwy chłopczyk zmarł o godz. 7 wieczorem.

Wczoraj zaś rano przechodzący ulicą 3 Maja w Sosnowcu Stanisław Kowalski (Robotnicza 1) został uderzony przodem przejeżdżającego auta ciężarowego. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności p. Kowalski nie wpadł pod koła samochodu, lecz został odrzucony na bok. Wskutek upadku p. K. doznał dotkliwych potłuczeń i przewieziony został dorożką do domu.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 24-letnia Chana Klikszlajn, zamieszkała w Strzemieszycach, przyjechawszy onegdaj do Sosnowca do swego szwagra Chaima Ciapy (Modrzejowska 46) usiłowała otruć się sublimatem. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala żydowskiego w Sosnowcu. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

× **KRADZIEŻE.** W jednym ze sklepów przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu skradziono Helenie Potok z Będzina (Narutowicza 8) torebkę, w której znajdowało się 100 zł., książeczka PKO. i różne drobiazgi.

Projektowane inwestycje drog.
W DĄBROWIE.

Opracowany plan inwestycyj drogowych w Dąbrowie obejmuje budowę dziewięciu ulic, zaliczonych do t. zw. linij wewnętrznych o długości 4850 mtr. bieżących, oraz budowę dróg w parku miejskim na Zielonej, długości tysiąc mtr. Koszt tych robót obliczono na 443.695 zł.

Pozatem plan obejmuje budowę 6 ulic, zaliczonych do kategorji linij tranzytowych oraz budowę mostu żelbetowego na Czarnej Przemszy. Koszt tych inwestycyj obliczono na 1.352.800 zł.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż wykonanie tych zamierzeń jest kwestją odległej przyszłości.

Szczegóły
KRWAWEGO DRAMATU.

We wczorajszym numerze donieśliśmy o krwawym dramacie, jaki rozegrał się w podwórzu urzędu skarbowego w Częstochowie, którego bohaterem był inż. Józef Szklarczyk z Sosnowca.

Ś. p. Zbigniew Kobylański pochodził z Warszawy. Na początku roku 1931 Kobylański kosztem 15 tysięcy zł. wybudował niewielkich rozmiarów budynek fabryczny i zaczął prowadzić fabrykę. Jednakże długotrwały kryzys zmusił Kobylańskiego do wydzierżawienia fabryki na przeciąg 5 miesięcy Józefowi Szklarczykowi, który sprowadził się do Częstochowy. Szklarczyk włożył do interesu, jak twierdzą wtajemniczeni około 30 tys. zł. Sytuacja Szklarczyka pozostawiała wiele do życzenia, gdyż obejmując interes przejął on zobowiązania, którym widocznie nie mógł podołać, popadł w liczne zatargi z robotnikami i przestał regularnie wypłacać umówioną płacę właścicielowi placu, który wobec tego w dniu 1 marca uzyskał eksmisję.

Widząc taki obrót rzeczy, Kobylański postanowił przenieść fabrykę do Radomska i połączyć ją z istniejącą tam od kilku lat fabryką p. Stefana Bieleckiego, do której miał należeć również, jako wspólnik Szklarczyk. Krytycznego dnia rano w urzędzie skarbowym odbyła się licytacja wyrobów feralnej firmy, oszacowanych na 9000 zł., a które nabył Szwarcbaum za 2.500 zł. z tem, że Kobylański i Szklarczyk odkupią je z powrotem.

Po skończonej licytacji Kobylański jeszcze raz skierował się do składu urzędu skarbowego. W pewnej chwili Szklarczyk podbiegł z tyłu i strzelił do niego raniąc go w tylną część głowy, a gdy Kobylański upadł twarzą na ziemię, Szklarczyk dobił go, oddając doń jeszcze trzy strzały.

Dokonawszy zbrodni, Szklarczyk wymierzył sobie sam sprawiedliwość, strzelając do siebie.

Szklarczyk jest kawalerem i ma narzeczoną p. Honoratę Kupichównę, która w krytycznej chwili znajdowała się na podwórku tegoż domu i po wypadku z rozpaczy usiłowała również pozbawić się życia rewolwerem, który trzymał w zaciśniętej dłoni ranny narzeczony, czemu jednak w porę przeszkodzono.

Z DZIAŁALNOŚCI P. C. K.
w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W dniu 12 bm. w sali Związku pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu odbyło się walne zebranie członków oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża z udziałem zaproszonych gości.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa zarządu oddziału p. dr. Rydera, który scharakteryzował pokrótce działalność dotychczasową P. C. K. i podkreślił konieczność skupienia wszystkich prawie wysiłków oddziału w kierunku szkolenia i organizowania drużyn ratowniczych w związku z wikłającą się sytuacją międzynarodową i wiszącą nad państwem grozą ze strony wojującego hitleryzmu, zebrani powołali na przewodniczącego p. starostę Boxę, zaś na wiceprzewodniczącego p. dr. Zahorskiego, a na sekretarza p. Tajchmana. Po odczytaniu i przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia p. dr. Ryder wygłosił obszerne sprawozdanie z działalności oddziału za rok ubiegły, podkreślając najważniejsze momenty tej działalności, której zakres był nader szeroki i dotyczył dwu działów pracy, a mianowicie działalność obejmującą przygotowanie pogotowia sanitarnego i działalność ściśle pokojową. Z ważniejszych momentów złożonego sprawozdania należy przytoczyć, że w dziale pogotowia sanitarnego oddział wyszkolił 35 siostry P. C. K. i 9 drużyn ratowniczych, posiada dwa samochody sanitarne, punkty sanitarno-odżywcze, kolumnę transportową i materjały pogotowia sanitarnego ogółem wartości zł. 104.458.50 i rozlokowane w dwu magazynach P. C. K. Działalność pokojowa w ciągu roku sprawozdawczego polega na przewozie chorych karetką P. C. K., posyłaniu sióstr P. C. K. do domów dla pielęgnowania chorych, prowadzeniu Stacji Opieki nad Dzieckiem i Matką, udziela w pomocy bezrobotnym i t. p.

Sprawozdanie finansowe referował skarbnik zarządu p. dyr. Lewandowski, z którego wynika, że wpływy oddziału wskutek ciężkiej ogólnej sytuacji w kraju zmniejszają się. Następnie p. dyr. Lewandowski zreferował budżet oddziału na rok 1933, który zarówno po stronie wydatków jak i dochodów zamyka się sumą 56.680 zł. Po odczytaniu protokułu komisji rewizyjnej, zarówno sprawozdanie jak i budżet zostały po dyskusji w której ks. pref. Sobczyński podnosił konieczność kontynuowania akcji pomocy dzieciom i p. dr. Budzyński wymiany zapasów sanitarnych na świeże, przyjęto, przyczem na wniosek komisji rewizyjnej, udzielono zarządowi absolutorjum.

Następnie wybrano na miejsce wybalotowanych członków zarządu pp. dyr. Lewandowskiego, dr. Wolfego, Okolo-Kułakową i dr. Rajsa oraz uzupełniająco na nowych członków zarządu pp. dr. Riedla, insp. Kozłowskiego i insp. Kuśmierka. Na delegatów na walne zebranie okręgu P. C. K. w Kielcach, prócz p. dr. Rydera, biorącego udział w zebraniu okręgu jako prezes, wybrano pp. dyr. Lewandowskiego, Tryburcową i dyr. Błażejewicza. Na tem obrady zakończono.

Kto zdradza tajemnicę?
Śledztwo i zamiar reorganizacji BB. w Czeladzi

Zatarg sanacji czeladzkiej z kom. Piwowarem, targi, dąsy i nieporozumienia w łonie BB. wszystko na podłożu powikłanych interesów osobistych, dokonywanych kosztem publicznym, znalazło dostateczne oświetlenie na łamach „Kurjera Zachodniego".

W całej serji artykułów omówiliśmy w szczegółach konszachty i zakulisowe machenki menerów partyjnych, którzy dorwali się do władzy i używają dowoli.

Jeden otrzymał posadę dla protegowanego, drugi od czasu do czasu zarobi coś na zastępstwie, innemu wydano świadectwo ubóstwa, a jeszcze inny liczy na inne świadczenia i to wszystko nazywa się pracą publiczną. Wyciągnięcie na światło dzienne podobnych spraw, nie dogadzało oczywiście sanacji, wywołując podobny skutek, jak kij w mrowisku.

Zaroiło się, rozpoczęły się konferencje, posiedzenia i w końcu sprawę jakoś załatwiono, a zwaśnionych pogodzono, postanawiając jednak dowiedzieć się, skąd „Kurjer Zachodni" czerpie tak dokładne informacje.

W tym celu w ubiegłą niedzielę zwołano tajną konferencję, w której udział wzięło: dwóch członków powiatowej rady BB., oraz prezes, zastępca i sekretarz czeladzkiej placówki BB.

Na „tajnej" konferencji stwierdzono, że chociaż „Kurjer" ma rację, to zmiany w magistracie są niemożliwe, ponieważ oznaczałyby zwycięstwo... „Kurjera".

Dalej konferencja „pięciu" orzekła, że nie można ufać członkom partji i dlatego konieczna jest reorganizacja.

Przeprowadzone śledztwo, celem wykrycia informatora zawiodło, ponieważ obradującym nasuwało się b. dużo miejscowych osób.

Z całej konferencji najciekawsze jednak jest postanowienie przeprowadzenia reorganizacji, ponieważ ze względu na kompletny brak członków w BB. w Czeladzi, już od 3 lat nie odbywają się walne zebrania. Poprostu niema komu obradować. Ludzie poznali się na idei, głoszonej przez sanację moralną.

Fałszerze 20-to złotówek
przed sądem.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się proces przeciwko szajce fałszerzy banknotów 20-złotowych, które fabrykowano w Dąbrowie w drukarni „Grafika".

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Bolesław Sokól**, lat 24, z zawodu drukarz (Sosnowiec, Piłsudskiego 38), **Icek Rotfeld**, lat 37 (Sosnowiec, Targowa 16), współwłaściciel drukarni „Grafika", **Franciszek de Ville**, lat 27, drukarz i grawer (Dąbrowa, Limanowskiego 50) i **Władysław Sikora**, lat 45, kupiec z Katowic (Polna 1) — wszyscy oskarżeni o podrabianie banknotów, pozostali zaś o puszczanie w obieg falsyfikatów. Są to: 38-letni **Lajb Kubicz**, kupiec (Król. Huta, Sobieskiego 21), 38-letni **Jojne Ajzner**, handlowiec (Katowice, Lubeckiego), 58-letni [illegible] (Sosnowiec, Piłsudskiego 38) i 27-letni syn jego **Stanisław**, właściciel sklepu przy ul. Piłsudskiego 18 w Sosnowcu. Wszyscy oskarżeni odpowiadają z więzienia.

Na wniosek mec. Krzemuskiego, obrońcy Władysława Sikory, który złożył dwa świadectwa lekarskie, wydane przez dra Aleksandra Ammajsena z Krakowa i dra Mieczysława Jaworowskiego z Katowic, stwierdzające słabą poczytalność oskarżonego, sąd po naradzie postanowił sprawę odroczyć, zbadać w drodze rekwizycji powyżej podanych lekarzy, wezwać na rozprawę doktorów Ingstera i Budzyńskiego z Sosnowca i dwóch ważnych świadków, którzy na wczorajszą rozprawę nie przybyli, a mianowicie: Kanię z Krakowa i Rajzle Kwalwasser z Sosnowca.

BIAŁE TYGODNIE
W DOMU BOBREKA.

Jak corocznie, tradycją trwającą od 30 lat, urządziła firma Bobrek także w bież. roku popularne Białe Tygodnie, które wypadły ponad wszelkie oczekiwania, stanowiąc rewelacyjny popis bogactwa towarów jakości pierwszorzędnej i taniości cen. Olbrzymie ilości lśniąco białych towarów wystawionych na sprzedaż w bogatym pełnym smaku doborze rozchwytuje kupująca publiczność, zwracając się z specjalnem zainteresowaniem do bogatych zapasów działu tekstylnego, bielizny, pończoch, rękawiczek, robót ręcznych, towarów krótkich wykazujących rekordowo niskie ceny. Firma także w bież. roku pozostała wierną starej dewizie oddawania jakościowo pierwszorzędnego towaru przy równocześnie niskich wyjątkowych cenach. Idąc z duchem ciężkich czasów wystąpiła firma z specjalnemi kryzysowemi cenami.

Szczęśliwie wybrany termin imprezy białych tygodni umożliwia kupującym poczynienie równocześnie zakupów przedświątecznych na okres zbliżających się Świąt Wielkanocnych. Bogactwo i wybór oferowanych na sprzedaż towarów oraz pierwszorzędna jakość przy bezkonkurencyjnych cenach czynią z imprezy Bobreka Clou sezonu 1933. Obsługa uczciwa i solidna oraz fachowe kierownictwo dbają o zadość uczynienie wszelkim życzeniom kupującej klienteli. Nawał kupujących w Domu Bobreka jest olbrzymi, tembardziej, że krótkie jeszcze trwanie imprezy (tylko jeszcze kilka dni) i ograniczone ilości towarów winny być przez każdego wyzyskane.

Z SALI SĄDOWEJ.
CIEKAWA ROZPRAWA.

Dziś o godz. 10 rano w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbędzie się ciekawa rozprawa z oskarżenia kom. Pow. Kasy Chorych Michała Wąsowicza przeciwko byłemu pracownikowi tejże Kasy Chorych Zygmuntowi Kleczce, oskarżonemu o zniesławienie. Ze względu na osoby, jak i charakter rozprawy, sprawa ta wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie.

UKROPEM...

Pani Aniela Palka, mieszkanka Ząbkowic, słynęła z dwóch rzeczy: niepierwszej już młodości i... szalonego temperamentu, który w skutkach okazał się dla niej fatalny. Posterunkowy p. R., na którym spoczywał obowiązek wyśledzenia meliny złodziejskiej, dziwnym trafem zajrzał do mieszkania p. Anieli, cieszącej się niezbyt dobrą opinją. Niespodziewana wizyta posterunkowego tak rozgniewała p. Anielę, że nie namyślając się, chwyciła stojący na piecu garnek z ukropem i oblała nim nie spodziewającego się takiego przyjęcia posterunkowego. Naturalnie, że poszkodowany wniósł skargę do Sądu okręgowego. I choć p. Aniela broniła się, jak mogła i robiła z siebie niewiniątko, sędzia wymierzył jej za nieposzanowanie władzy karę sześciu miesięcy aresztu. Pani Aniela siedzi.

NOŻEM W TWARZ.

Choć przebrzmiały już echa karnawału, to jednak znajdują one stale swój oddźwięk w licznych rozprawach. Z okazji kończącego się karnawału, w mieszkaniu Mieczysława Waksmańskiego w Łazach bawiono się hucznie i wesoło. O północy, kiedy zabawa doszła do punktu kulminacyjnego, o czem świadczyła wypróżniona baterja butelek, przybył w gronie kolegów, przez nikogo zresztą nie proszony, znany w okolicy awanturnik i nożowiec, Józef Solnicki, który nie zwracając uwagi na niezadowolenie gospodarza i jego gości, zaczął bawić się beztrosko i wychylać kieliszek za kieliszkiem. Oczywiście, że gospodarz nie mogąc tego ścierpieć, poprosił Solnickiego i jego kompanów o opuszczenie mieszkania. Rezultat był taki, że obrażony Solnicki dobył z kieszeni noża i rzucił się na gospodarza, przecinając mu do kości policzek i oszpecając go na całe życie. Epilog tego zajścia rozegrał się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu. Sąd, po wysłuchaniu skarg poszkodowanego Woksmańskiego, skazał niepoprawnego i krewkiego awanturnika na rok więzienia.

PROSIMY NASZYCH ZAMIEJSCOWYCH P. T. PRENUMERATORÓW O REGULARNE WPŁACENIE

prenumeraty za marzec 1933 r.

na nasze konto: PKO. Warszawa 61 553. PKO. Katowice 302.712.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"



Puzonista: Jeszcze raz „Rebeka“.
Flecista: Owszem, jeszcze raz Re, ale już nie beka, bo ja jestem z opozycji.

Kto chce kupić dobrze i tanio, ten winien bezwarunkowo skorzystać z reklamowej sprzedaży **„Biały Tydzień“**, która trwać będzie nieodwołalnie do poniedziałku dnia 20 marca rb. włącznie w firmie: **„Magazyn Współczesny“** Dąbrowa Górnicza, ul. Kr. Jadwigi 2. 1853

Kronika Zawiercia.

× **Z LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.** Onegdaj odbyło się zebranie zarządu miejscowego oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej, na którem dokonano wyboru prezydjum, podziału prac oraz omówiono szereg aktualnych spraw. Prezesem oddziału został p. J. Łaski, wiceprezesem — prof. K. Badowski, sekretarzem — p. Pelagja Dworzecka, skarbnikiem — p. F. Lasoń. Do sekcji odczytowo-propagandowej weszli pp.: P. Dworzecka, prof. Badowski, prof. W. Pelesz i A. Fabisiak; do sekcji imprez weszli pp.: dyr. Jakliczowa, M. Barańska, P. Dworzecka M. Mularczyk i Zenon Staboń. Rozumiejąc konieczność prowadzenia propagandy morza zarząd Ligi chętnie wydeleguje prelegentów z odczytami do wszystkich organizacyj, chcących współpracować z Ligą. Wszelkich informacyj udziela oraz przyjmuje zgłoszenia sekretarjat w lokalu Ligi (Paderewskiego 9) we wtorki od godz. 7 do 8.30.

× **KOŁO ROLNICZE W PORĘBIE.** W ostanich dniach odbyło się doroczne zebranie koła rolniczego w Porębie. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań z działalności koła i kasowego, złożonych przez p. Machurę, ustępującemu zarządowi wyrażono absolutorjum. Do nowowybranego zarządu weszli pp.: B. Koźmiński — prezes, K. Skrzypczyk — wiceprezes, Machura — sekretarz, Gola — skarbnik oraz Dziechciarczyk, Krasoń i Drabek — członkowie zarządu.

× **ROZPOCZĘCIE ROBÓT PUBLICZNYCH.** Z dniem dzisiejszym rozpoczęta zostaje praca przy robotach publicznych w Zawierciu. Narazie znalazło pracę 50 bezrobotnych; przewidziane jest, że pracę przy robotach publicznych znajdzie około 1000 osób. Praca będzie trwała 6 godzin dziennie; wynagrodzenie za godzinę pracy będzie wynosić: dla mężczyzn — 35 gr., dla kobiet — 30 gr., dla rzemieślników — 40 gr.

Kronika Olkuska.

× **NOWA STRAŻ OCHOTNICZA W WOLI KALINOWSKIEJ.** W ub. niedzielę założona została w Woli Kalinowskiej pod Ojcowem nowa straż ochotnicza z inicjatywy p. E. Gołębiowskiego, leśniczego lasów ojcowskich. Do zarządu straży zostali wybrani: pp. E. Gołębiowski — prezes, Franciszek Hyla — wiceprezes, Teod. Staroń — skarbnik, Jakób Gajewczyk — zastępca, Karol Gajewczyk — sekretarz, Winc. Pieszczak — naczelnik, Kaz. Żuchowicz — zastępca, Paweł Szumera — gospodarz. Komisja rewizyjna pp.: Józef Filipowski, Waw. Muzyk i St. Pieszczak. Nowa straż posiada już 35 członków czynnych.

× **NOWE WŁADZE STRAŻY OCHOT. W SIEDLISZOWICACH.** W tych dniach odbyło się walne zebranie członków straży w Siedliszowicach, gm. Kroczyce. Po złożeniu sprawozdań z działalności poszczególnych działów w straży, wybrano zarząd tejże z następujących osób pp.: Walenty Grabowski — prezes, Waw. Gubas — zastępca, Jan Jaworski — sekretarz, Wacław Jaworski — skarbnik, Józef Wieczorek — naczelnik, Stefan Dylewski — zastępca.

× **ZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW W OLKUSZU.** Onegdaj odbyło się ogólne zebranie Związku rezerwistów koła Olkusz, celem wyboru władz koła. Po krótkiem sprawozdaniu p. Fr. Zbiega i omówieniu najbardziej aktualnych potrzeb członków, wybrano zarząd koła z następujących osób: pp. Fr. Zbieg, Wacł. Wojaczek, St. Brudz, Feliks Łydka, M. Błaszczyk, Lud. Karoń, Fr. Grzebinoga, Jan Jachowicz i Marjan Nowicki. Ukonstytuowanie zarządu nastąpi na zebraniu jutrzejszym. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: J. Barankiewicz, Al. Gunter, St. Łoboda, A. Pomierny, M. Mroczkowski. Do komisji rozjemczej pp.: Lud. Półtorak, Józef Lubański, Jan Barczyk. Do komisji balotującej pp.: W. Wojaczek, F. Łydka, St. Wielgut, P. Słuszniak, Wł. Dreksa, St. Kajda i A. Pomierny. Na zebraniu przewodniczył p. J. Lubański.

× **NA BEZROBOTNYCH.** Żydowskie Towarzystwo „Kieren-Kajemet“ w Olkuszu z onegdajszego balu w sali „Makabi“ z inicjatywy p. Parasola wpłaciło na bezrobotnych 40% zysku, tj. zł. 64.17.



Miasto Clear Lake w stanie Jowa z powodu braku dolarów obiegowych wprowadziło zastępczy pieniądz „zbożowy“.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ruch budowlany w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące ruchu budowlanego w Polsce w IV kwartale r. ub.; dane te dotyczą miast powyżej 20.000 mieszkańców.

W ciągu kwartału ukończono ogółem 1.134 nowych budynków, 140 dobudówek i nadbudówek; rozpoczęto budowę 1.063 nowych budynków, oraz 106 nadbudówek i dobudówek. Wycofano z użytkowania 38 budynków. Wśród ukończonych nowych budynków jest 999 domów mieszkalnych, 73 budynki przemysłowe i handlowe, 15 użyteczności publicznej, oraz 47 budynków o innem przeznaczeniu.

W nowych domach znajduje się ogółem 3.614 mieszkań, w ukończonych nadbudówkach i dobudówkach 256 mieszkań. Mieszkania w nowych domach posiadają 9.152 izb, w nadbudówkach 601 izb. Największą liczbę stanowią w nowych domach mieszkania dwuizbowe, których jest 1.417, dalej 3-izbowe — 812, jednoizbowe — 697, 4 i 5-izbowe — 569, większe mieszkania — 119.

DOKĄD WYWOZIMY?

W ciągu ostatnich 8 lat wysoce znamienne przemiany dokonują się w udziale poszczególnych państw i grup państw w polskim wywozie. I tak: udział Niemiec w polskim wywozie wynosił w r. 1924 — 42,4%, w roku 1928 — 34,3%, w .r ub. 16,2% Udział Austrji i Czechosłowacji w analogicznych latach — 18%, 24,2% i 16,3%. Udział Jugosławji, Węgier, Bułgarji i Grecji — 2.1%, 2.9% i 2.5%. Udział Rumunji — 6.2%, 2.2% i 2.7%. Udział Danji, Norwegji i Szwecji — 3.1%, 8.4%, 12.4%. Udział Estonji, Finlandji i Łotwy — 3.2%, 3.7% i 2.2%. Udział Anglji — 10.5%, 9% i 16.4% Udział Francji, Belgji, Holandji, Szwajcarji i Włoch — 10%, 9.8% i 20.8%. Udział Rosji — 0.9%, 1.5% i 2.7%. Udział Turcji, Palestyny, Egiptu, Syrji i Persji — 0.1%, 0.3% i 1%. Udział innych krajów — 2.9%, 0.9% i 6.6%.

W cyfrach powyższych uderza gwałtowne zmniejszenie się udziału Niemiec w polskim wywozie, spadek udziału Rumunji oraz państw bałtyckich, a natomiast wzrost udziału państw skandynawskich, Anglji, państw zachodniej i południowej Europy, Rosji sowieckiej, oraz innych krajów, pod którą to rubryką kryją się głównie kraje zamorskie. Powyższe zestawienie jest odzwierciadleniem przestawień naszego wywozu, jakie dokonały się w ciągu lat ostatnich.

Jaka reklama jest najskuteczniejsza.

Prof. Moede, kierownik berlińskiego Instytutu Psychotechnicznego ogłosił ostatnio — jak donosi „Tygodnik Handlowy“ wyniki przeprowadzonych przez siebie badań nad skutecznością poszczególnych rodzajów reklamy.

Według tych wyników najskuteczniejszą jest reklama prasowa, to znaczy ogłoszenia i inseraty w dziennikach i czasopismach. Skuteczność tego rodzaju reklamy prof. Moede określa na 44,1 proc. Drugie miejsce zajmują wystawy okienne — 34,1 proc. Trzecie — reklama świetlna — 24,9 proc. Dalsze miejsca przypadają: plakatom — 19,9 proc., reklamie tramwajowej — 10,6 proc., kinowej — 3,1 proc., ogłoszeniom na wozach firmowych — 2,1 proc., pokazom — 0,1 proc.

Jednocześnie prof. Moede przeprowadził badanie nad skutecznością reklamy radjowej. W wyniku okazało się, że 91,4 proc. radjosłuchaczy wogóle nigdy nie zwróciło uwagi na nadawane przez stacje wiadomości reklamowe. I tylko 1,7 proc. abonentów wysłuchiwało regularnie tych wiadomości.

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 7 do 1[illegible] b.m.: wołów 67, buhaji 75, krów 582, jałówek 101, świń 2629, cieląt 146. Razem 3600 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi nierogacizny od 1 zł. do 1.50 zł.

WZROST BEZROBOCIA. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 11 b.m. wynosiła 288.077 osób, t.j. o 859 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 30.964 osób, wykazując wzrost o 347 osób w ciągu tygodnia. Na Śląsku zarejestrowano 85.920 bezrobotnych, t.j. o 65 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) zmniejszyła się w ciągu tygodnia o 2.087 osób i wynosiła 38.429.

ZWOLNIENIE OD OPŁAT POSTOJ WAGONÓW Z WĘGLEM EKSP. Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie, na podstawie którego na okres od 1 do 31 b.m. przedłużony został z 30 do 72 godzin termin bezpłatnego postoju wagonów, podstawianych na kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego i Górnośląskiego do ładowania węgla dla eksportu przez Gdańsk i Gdynię. Jednocześnie przedłużony został z 72 do 96 godzin termin bezpłatnego postoju wagonów z węglem, przybywającym do portów dla ładunku na statki.

JARMARK WEŁNY W POZNANIU. Dnia 23 b.m. odbędzie się w Poznaniu jarmark wełny. Aukcja rozpocznie się o godz. 11 w sali „Belwederu“ gmach Targów Poznańskich przy ul. marsz. Focha 16. Wełnę obejrzeć można w przeddzień aukcji od godz. 9 do 16 i w dzień aukcji od godz. 8 do 10.30. Dzięki wynikom jarmarków, które odbyły się w grudniu r. ub. i lutym r.b. zainteresowanie się marcowym jarmarkiem jest bardzo wielkie. Katalogi jarmarku wysyłają na życzenie Targi Poznańskie, począwszy od 17 marca 1933 r.

PODATEK OD REKLAM PRZYDROŻNYCH. Wprowadzony ustawą o Państwowym Funduszu drogowym podatek od reklam dotknął w praktyce wymiarowej nawet reklamy, znajdujące się na drzwiach lub budynkach przydrożnych, w których mają siedzibę przedsiębiorstwa handlowe, o ile te reklamy dotyczą nie samego przedsiębiorstwa, lecz obcego, którego wyroby jednak sprzedaje przedsiębiorstwo przydrożne. Firmy, sprzedające takie wyroby, jak kawę, cykorję, czekoladę, herbatę, pastę do zębów i obuwia i t. p., otrzymują duże ilości nakazów płatniczych od reklam, które kilka lat temu pobrał łącznie z towarem w celu upiększenia swego zakładu handlowego prowincjonalny odbiorca. W związku z tem reklama tego rodzaju musi zniknąć, co odbije się także wysoce niekorzystnie na wytwórniach, produkujących metalowe reklamy. Zauważyć należy, że Związek Izb przemysłowo - handlowych w opinji swej o projekcie ustawy o Państwowym Funduszu drogowym podniósł konieczność skonstruowania artykułu 20 ustawy w ten sposób, aby od opłat zwolnione były reklamy, umieszczone na budynkach i ogrodzeniach tych budynków, w których znajdują się przedsiębiorstwa przemysłowe lub handlowe.

NASIENNICTWO OGRODNICZE. Według statystycznych danych, Polska sprowadza z zagranicy około 30% całego swego zapotrzebowania nasion warzywnych, a blisko 70% nasion kwiatowych. Cyfrowo sprawa wygląda w ten sposób, że nadwyżka importu nad eksportem w zakresie nasion kwiatowych (łącznie z cebulkami) wynosiła w 1929 r. około 3.400.000 zł., w r. 1930 — 3.050.00 zł., a w r. 1931 — 1.800.000 zł. Spadek cyfrowy różnicy między importem a eksportem został spowodowany nie wzmożonem zużyciem nasion krajowych, ale ogólnym spadkiem konsumcji.

TARYFA TOWAROWA POLSKO - BUŁGARSKA. Z dniem 1 kwietnia r.b. wchodzi w życie taryfa kolejowa na przewóz towarów stacjami kolejowemi na terenie Polski i w. m. Gdańska z jednej strony, a stacjami kolei bułgarskich — z drugiej.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l od 20.00 do 20.50. Żyto II standard 687 g-l 19.50—20.00. Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 38.00—39.00. Pszenica jednolita 742 g-l 37.00—38.00. Pszenica zbierana 731 g-l 36.00—37.00. Owies jednolity 468 g-l 17.00—18.00. Owies zbierany 438 g-l 16.00—16.50. Jęczmień na kaszę 16.50—17.00. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 17.00—18.00. Gryka 19.00—20.00. Proso 19.00—20.00. Groch polny z workiem 22.00—25.00. Groch Victoria z workiem 27.00—31.00. Mąka pszenna luksusowa wym. 50—40 proc. 57.00—62.00. Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50% 52.00—57.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55% 33.00—35.00. Mąka żytnia sitk. II gat. po 55% 25.00—27.00. Mąka żytnia razowa 95% 25.00—27.00.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 15 marca.

Dewizy: Gdańsk 174.60. Holandja 360.00.0 Londyn 30.75—30.76. Nowy Jork 8.89—8.87½. Paryż 35.12. Praga 26.46. Szwajcarja 172.95.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita: słabsza dla dewizy na oNwy Jork, mocniejsza — dla dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.87—8.86. Rubel złoty 4.75. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.36, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.63. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.60. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.50—211.50 Funt Szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.95.

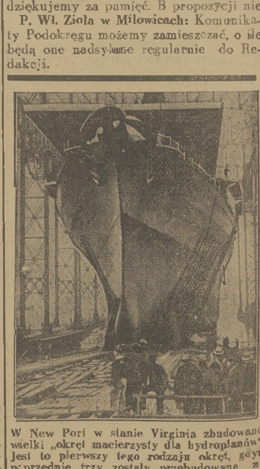
Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 42.00—41.50—42.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 56.38—57.25—56.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 106.00—105.50;4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 54.50—54.00—54.80; 5 proc. konwersyjna 43.25; 6 proc. poż. dolarowa drobne odcinki 57.25 (w proc.)

Akcje: Bank Polski 75.50—75.25;;; Lilpop 10.75; Starachowice 9.60.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. W. Jakóbczyk w Poznaniu: Bardzo dziękujemy za pamięć. Z propozycji nie dziękujemy za pamięć. B propozycji nie

P. Wł. Ziola w Milowicach: Komunikaty Podokręgu możemy zamieszczać, o ile będą one nadsyłane regularnie do Redakcji.



W New Port w stanie Virginia zbudowano wielki „okręt macierzysty dla hydroplanów“ Jest to pierwszy tego rodzaju okręt, gdyż poprzednie trzy zostały przebudowane z starych krążowników.

Z CAŁEJ POLSKI

POŚMIERTNA NOMINACJA Ś. P. POR. ŻWIRKI.

Dziennik Personalny nr. 3 z dn. 14 b.m. przynosi cały szereg nominacyj, a m. in. zapowiadaną już oddawna nominację bohatera zeszłorocznego challenge'u, zmarłego tragiczną śmiercią lotnika pod Cierlickiem, ś. p. por. Fr. Żwirki na kapitana.

„WIDZEWSKA MANUFAKTURA“ PRZED OGŁOSZENIEM UPADŁOŚCI.

Na wtorek zapowiedziano w sądzie handlowym ostateczne zebranie wierzycieli Widzewskiej Manufaktury w sprawie zawarcia układu. Przed rozpoczęciem zebrania nadzorcy sądowi zgłosili do sądu wniosek, w którym powołując się na oświadczenie zgłoszone na ich ręce przez Radę nadzorczą Widzewskiej Manufaktury o niemożność zawarcia układu wobec nieprzejednanego stanowiska wierzycieli, prosili o uchylenie postępowania zapobiegawczego Widzewskiej Manufaktury i ogłoszenie jej upadłości. Niezależnie od tego wpłynęło dodatkowe podanie firmy angielskiej o ogłoszenie upadłości. Oba wnioski sąd handlowy rozpoznawał na wtorkowem posiedzeniu. Postępowanie o odroczenie wypłat sąd umorzył, co zaś do ogłoszenia upadłości Widzewskiej Manufaktury, zapowiedział ogłoszenie wyroku w tej sprawie dopiero w dniu 28 b.m. Na zebraniu wierzycieli w dniu 17 lutego b.r., Widzewska Manufaktura podwyższyła propozycje układu do 70 procent. Na zebraniu wierzycieli w dniu 1 marca b.r. za układem wypowiedziała się większość, nie reprezentująca jednak dwóch trzecich zarejestrowanych sum, wobec czego zebranie to odroczono, a nowy termin wyznaczono na wtorek. Niemożliwość dojścia do porozumienia z wierzycielami i groźba upadłości Widzewskiej Manufaktury wywołała w Łodzi zrozumiałe wrażenie.

ZNALEZIENIE ZWŁOK ZAGINIONEGO PRZEMYSŁOWCA

Przed kilku miesiącami zaginął w tajemniczych okolicznościach znany w Warszawie przemysłowiec filmowy Maksymiljan Lindenbaum, współpracujący w jednem z biur filmowych w Krakowie. Ponieważ interesy Lindenbauma były zachwiane, przypuszczano, że skrył się on przed wierzycielami. Utworzył się komitet rodzinny, który przystąpił do regulacji długów i ogólnie mniemano, że po załatwieniu spraw majątkowych Lindenbaum znów się pojawi. Nocy onegdajszej po godzinie 12 dyżurny policjant przed komisarjatem rzecznym zauważył w świetle reflektorów płynące Wisł zwłoki. Gdy je wydobyto stwierdzono. zmarły był mężczyzną i że zwłoki znajdują się już w stanie silnego rozkładu. Z paszportu, znalezionego przy topielcu ustalono, że był to M. Lindenbaum, o czem zawiadomiono rodzinę. Wieść o znalezieniu zwłok Lindenbauma wywarła ogromne wrażenie. Należy zaznaczyć, że w podobnych jak Lindenbaum okolicznościach zginął „król potajemnej rulety“ — Wacław Bahr oraz przemysłowiec Simon, po których wszelki ślad zaginął.

ŻEGLUGA NA WIŚLE.

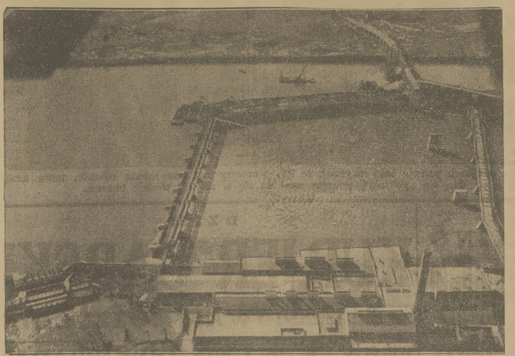
Wobec spłynięcia kry na Wiśle została uruchomiona żegluga. Parostatki kursują z Warszawy do Płocka, Włocławka i Gdańska. We wtorek również uruchomione zostały parostatki i w górę rzeki, t.j. do Sandomierza.

PROCES O PLAGJAT W DZIEDZINIE MODY.

Pierwszy chyba tego rodzaju proces o prawa autorskie w dziedzinie kreacji mody rozegra się niebawem w Warszawie między dwoma domami mód. Mianowicie jeden z zakładów modniarskich wniósł skargę przeciw drugiemu o bezprawne skopjowanie sprowadzonego specjalnie z Paryża modelu sukni wieczorowej. Pewna dama z towarzystwa zjawiła się na balu ubrana w tę najświeższą kreację paryską, sądząc, że wywoła sensację swoją oryginalną suknią. Wytworna dama omal nie zemdlała, gdy zobaczyła dwie identyczne kreacje na tymsamym balu. Czemprędzej opuściła lokal i rozżalona wystąpiła z pretensją do magazynu mód, oddając mu suknię z powrotem. Poszkodowana firma wyśledziła sprawców kradzieży pomysłu i nie doszedłszy do porozumienia na drodze polubownej, wystąpiła do sądu.

FABRYKA FAŁSZYWYCH BILETÓW KOLEJOWYCH.

Na linji kolejowej Chełm - Lublin - Warszawa wykryto wielką aferę fałszowania biletów kolejowych, która koncentrowała się w Chełmie. Udział w tej aferze brali również niektórzy urzędnicy kolejowi na stacji Chełm. W wyniku dochodzeń aresztowano asesora kolejowego Marcina Skorzyńskiego, kasjera biletowego na stacji Chełm Kobusińskiego Władysława i Kalinowskiego Stefana. Ponadto aresztowany został maszynista Przygoda Hipolit oraz kupcy z Chełma Szprunder Antoni i Knudra Zygmunt Banda rozporządzała własną drukarnią, w której fabrykowano bilety kolejowe. Aresztowanych osadzono w więzieniu.



Miedzy północno-amerykańskiemi jeziorami a rzeką Mississipi zbudowano kanał, który będzie miał pierwszorzędne znaczenie gospodarcze. Widok kanału pod Morris w stanie Illinois.

Tragedja miotacza noży,

którego ukochana partnerka uciekła z akrobatą.

Znany w amerykańskim świecie artystycznym Chińczyk Wu-pei-weng, najlepszy w świecie „miotacz nożami“ popełnił w tych dniach samobójstwo. Okoliczności towarzyszące targnięciu się na życie tej gwiazdy music - hallów, są o tyle niezwykłe, że warto za prasą amerykańską je przytoczyć.

Wu - pei - weng zaangażował jako pomocnicę sceniczną miss Marion Roberts, jedną z najpiękniejszych statystek filmowych z Hollywood. Warunki zaofiarowane uroczej Marion były świetne, ale też rola jej nie była zbytnio przyjemną, gdyż zagrażała wprost jej życiu. Zadaniem jej bowiem było co wieczoru stawać przed słupem, w który trafiały rzucane błyskawicznie przez artystę ostre sztylety. Dwieście takich błyszczących kling wcinało się w drzewo słupa, tworząc dokoła sylwetki dziewczyny lśniące obramowanie.

Życie miss Marion wystawione było rzecz jasna, na wielkie niebezpieczeństwo, gdyż najmniejsza nieuwaga lub drgnięcie ręki chińskiego sztukmistrza mogłoby spowodować katastrofę. A wypadek taki zdarzył sięWu-pei-wengowi już raz przed laty, kiedy jeden z rzucanych noży wbił się w-ramię jego ówczesnej pomocnicy. Ta ostatnia zaś przekonana, że nie był to przypadek, lecz poprostu zamach na nią, dokonany na tle uczucia zazdrości, wystąpiła przeciw mistrzowi i sądownie i w rezultacie Wu-pei weng skazany został na wysokie odszkodowanie.

O zdarzeniu tem miss Roberst wiedziała, lecz olśniona wysokością gaży i uspokajana złożonym dowodem zręczności „miotacza“, który w jej obecności „obramował“ sztyletami swego własnego synka przyjęła skwapliwie zaofiarowaną posadę. Wkrótce Chińczyk zakochał się na zabój w pięknej statystce, która ze swej strony darzyła go wzajemnością, znajdując niejeden urok w egzotyczności syna „państwa niebieskiego“.

Oboje występowali w olbrzymimi cyrku w Filadelfji i tam w pewnych okolicznościach przyszło Chińczykowi stwierdzić starą jak świat prawdę, że „kobieta zmienną jest“. Słowem spostrzegł, że ukochana Marion oddała swe serce młodemu wytwornemu akrobacie Nidsonowi. Postanowił tedy zemścić się, lub przynajmniej wymóc na pięknej dziewczynie przyrzeczenie, że pozostanie mu nadal wierną.

Wieczorem tegoż dnia, nic przeczuwając złego, Marion stanęła, jak zwykle, u słupa na arenie. Ale już przy pierwszym rzucie, owładnęło nią uczucie trwogi, gdyż nóż rzucony był tak blisko jej ciała, że rękaw sukienki przybity został do drzewa. Nóż po nożu błyskał w powietrzu i każdy, trafiając w słup przygważdżał inną część sukni, tak że w końcu przerażona na śmierć statystka, nie mogła się już poruszyć z miejsca.

Nagle Chińczyk, uśmiechając się dla zamaskowania swych zamiarów wobec publiczności, podszedł do dziewczyny i syknął przez zęby:

— Wiem o wszystkiem! Przysięgnij, że mi dochowasz wiary — albo następny nóż utkwi w twojem sercu“.

Usta młodej kobiety milczały i tylko oczy jej, pełne trwogi, patrzały w groźną twarz Azjaty. Ta niema walka na życie i śmierć odbywała się wobec tysięcy widzów, niezdających sobie sprawy z strasznego tragizmu chwili i sądzących, że rozgrywająca się na arenie scena należy do „numeru“.

Kiedy Marion przekonała się, że znajduje się w sytuacji nad wyraz krytycznej, że o żadnym kompromisie mowy być nie może i że za odmowę czeka ją niechybna śmierć z ręki wzgardzonego mężczyzny, zdecydowała się wyszeptać:

— Tak — przysięgam — poczem Chińczyk cisnął ostatnim nożem, wbijając go prawie po rękojeść tuż nad głową dziewczyny. Zerwała się burza oklasków, wstrząsająca olbrzymim gmachem i uszczęśliwiony Chińczyk wraz z „nawróconą“ Marion zniknęli z areny.

Tejże nocy miss Roberts z pięknym akrobatą Nidsonem ulotniła się z Filadelfji, a nad ranem, „mistrz noża“, dowiedziawszy się o ucieczce ukochanej dziewczyny, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

MENU MRS. ROOSEVELT.

Jeżeli wierzyć temu, co donoszą gazety amerykańskie, bardzo są niezadowoleni z menu uroczystego obiadu, jaki Roosevelt wydał w Białym Domu. Menu to jest istotnie conajmniej skromne, składa się ono z zupy z ostryg, jajecznicy z kiełbasą, kury z polewką, smażonych kartofli, galaretki z winogron, biszkoptów i kawy. „Żadna gospodyni nie odważyłaby się zaproponować swoim gościom podobnego obiadu“ — oświadczył starszy kucharz Akron - Klubu, Albert Sheferman, a mrs. Roosevelt podejmuje najwyższych dygnitarzy Republiki!

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego“.

NA KOŁO WINCENTEK W BĘDZINIE:
Sodalicja Marjańska uczniów szkół średnich im. św. Kazimierza 7 zł. (śn.).

NA KOŁO WINCENTEK W DĄBROWIE:
Marysia Straszkiewiczówna 2 zł. (śn.).

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)
Przekład autoryzowany z angielskiego

Ja, szofer i samochód byliśmy śród tego potężnego bezmiaru, jak kruche zabaweczki. Niebo, nie błękitne, a brudno szare, było dokładnie tego samego koloru co piasek. Jechaliśmy nierównym szlakiem, wstrząsani niemiłosiernemi podrzutami maszyny.

Szofer objaśnił mnie niedbale, że „mamy niedaleko, dwadzieścia mil z czemś“, ale ja przeżyłam ich najmniej sto dwadzieścia. I pewnie tyleby wypadło, gdyby obliczyć wszystkie podskoki i zakręty. Trzymałam się z całej siły siedzenia, pilnując kapelusza i głowy. Na walizkę nie mogłam się oglądać z obawy skręcenia szyi, która i tak zniosła więcej, niż to jest anatomicznie możliwe. Treść dwóch listów, które, nawiasem mówiąc, zniszczyłam, nie schodziła mi z myśli. Zastanawiałem się również nad nazwa Hunting's End.

Hunting's End! Kres Łowów! Czy to miało jakie znaczenie? Wydało mi sie, że musiały to być jakieś tragiczne łowy. Niesłychanie pusta i ponura okolica i wiejąca od niej groza nasuwały złowieszcze przypuszczenia. Później dowiedziałam się, że nieboszczyk Huber Kingery ochrzcił swoją rezydencję myśliwską Hunting's End (Kres Łowów) tylko dlatego, że myśliwi wracają do niej wieczorem po polowaniu. Oczywiście. Moje dramatyczne domysły były tylko dowodem, że posępna atmosfera okolicy zaczęła mi działać na nerwy od samego początku.

Na pół godziny przed miejscem przeznaczenia jął prószyć śnieg, taki miękki i delikatny, iż zdziwiłam się, że szofer spogląda trwożnie na ołowiane niebo i na ciemną linję pagórków na zachodzie. Niepokój jego znalazł swój wyraz w przyspieszeniu jazdy. Mała maszyna rwała przez piaszczyste zaspy z taką szybkością, że pewnie cudem nie rozleciałam się na części. To samo powiem o moich kościach.

— Czy to za wcześnie na śnieg? — wrzasnęłam, starając się zagłuszyć warkot motoru.

— Zawsze mamy śnieg w listopadzie! — odkrzyknął szofer i wziąwszy ostry zakręt oraz strome zbocze, dodał zagadkowo bardzo urywanym głosem, jako że podskakiwał na siedzeniu:

— Mam nadzieję — że nie — jest — tak — jak — bę — będzie....

Zahamował tak nagle, że rzuciło mnie ku przodowi i jeżeli nie rozbiłam głowy o szybę, to tylko dlatego, że drugie szarpnięcie odrzuciło mnie równie gwałtownie wtył.

— Tamtą ścieżką pani pójdzie! — ryknął szofer. — Udźwignie pani walizkę? — wyskoczył z auta i wyładował mnie razem z bagażem na dróżkę, wykutą w skale. — Muszę się spieszyć z powrotem. — Z temi słowy znalazł się znów przy kierownicy. Sięgnęłam do torebki.

— Nie! — zaprotestował. — Panna Kingery zapłaci mi jutro, jak przywiozę żywność z Nettleson.

— I dodał coś niewyraźnego, co zrozumiałam jako:

— Jeżeli wrócę.

Zostałam sama.

Atmosfera tak była przesycona śniegiem, że rozróżniłam na pagórku nad sobą tylko bezkształtną, ciemną masę, prześwietloną tu i ówdzie promienniście żółtemi plamami okien. Poszedłszy bliżej, stwierdziłam z pewnem zdziwieniem, że budowla przedstawiała się jak na pawilon myśliwski, niezwykle okazałe. Wiedziałam, że właściciele byli bogaci, ale nie byłam przygotowana, aż na taki pałac

Weszłam na schody, prowadzące na zupełnie prostą, wiejską werandę, zastawianą ogrodowemi krzesłami i ławkami, pokładzionemi do góry nogami wzdłuż prymitywnej balustrady. Śnieg zasypywał mi oczy i zimne powietrze tamowało oddech w płucach. Nagle ciężkie drzwi wejściowe, zbite z całych pieńków, otworzyły się energicznie i na werandę wylała się fala światła, ciepła, wrzawy głosów i dźwięków fortepianu.

W progu stała młoda dziewczyna, za którą zobaczyłam przelotnie ogień na kominku, dywany, sofy z poduszkami i poruszające się sylwetki. Lecz cała moja świadoma uwaga ześrodkowała się na niej. Śnieg owijał resztę świata w nieprzezroczyste, białe zwoje i tylko z za balustrady sięgało ku nam czarne skrzydło sosny. Nieruchome, zimne powietrze całowało jej gorące policzki i granatowe oczy, pełne niezgłębionego spokoju.

D. c. n.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
J. RĄCZKA
SOSNOWIEC
Pr. Mościckiego 13. Telefon 8-38.
i
DĄBROWA GÓRNICZA 1205
Król. Jadwigi Nr. 7. Telefon 2-96.
Urządza pogrzeby najskromniejsze, najwspanialsze, ekshumacje, przewozy zwłok, karawany, wieńce, dekoracje
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.



NAJUPORCZYWSZE
BÓLE GŁOWY
USUWA
„KOWALSKINA"
ALE KONIECZNIE Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM
A. K. SERCE W PIERŚCIENIU
FABRYKA CHEM. - FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA

FOTO-LAZAR
WYKONUJE ART. ZDJĘCIA PORTRETY I POWIĘKSZENIA.

ZE SPORTU.



ĆWICZENIE NA PORĘCZACH.

ZARZĄD SEKCJI KOLARSKIEJ S. T. S. UNJA w Sosnowcu, zawiadamia swoich członków, iż w dniu 17 b.m. t.j. w piątek o godz. 18 w lokalu na boisku S.T.S. Unji odbędzie się ogólne zebranie członków sekcji, którzy proszeni są o bezwzględne i punktualne przybycie.

Baczność Ogrodnicy!
Oczyszczajcie drzewka owocowe
Arbosalus Carbolineum
do nabycia 1917
w Składzie Aptecznym
M. JAGIEŁŁOWICZA
Sosnowiec, 3-go Maja 7.

WŁOSOW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5563



Na okrętach panuje taki zwyczaj, że kto pierwszy raz przejeżdża równik, temu urządza się „golenie", poczem zanurza się w zimnej wodzie basenu.

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"
DZIS!
KURJER CARSKI
w roli tytułowej: IWAN MOZZUCHIN
Wkrótce „F. P. 1 NIE ODPOWIADA"

OAZA Z... SOLI.

Dowodem, że Sahara ukrywa w swej głębi niejedną tajemnicę, było odkrycie, dokonane niedawno przez pułkownika Buchanana, który po przebyciu pustyni, powrócił obecnie do Londynu. Ekspedycja składała się z 600 wielbłądów i cała ta wielka karawana wyruszyła z miasta Air, by spenetrować mało znane miejscowości pustynne Fachi i Bilma. Sześć dni zużył odkrywca na dotarcie do Fachi, maleńkiej oazy w pośrodku terenu piaszczystego, obszaru Anglji. Liczba jej mieszkańców wynosi raptem stu, lecz największa jej osobliwość polega na tem, że wszystkie zabudowania, domy, mury i t. d. sporządzone są ze soli. Tutaj to właśnie szalały niegdyś najsroższe wojny arabskie o posiadanie drogocennego minerału i dlatego oaza otoczona jest murem obronnym wysokości 9 metrów — także ze soli. Od wewnątrz każdy dom tworzy niewielką samodzielną fortecę. Wszystko jest z soli, ze szczerniałej, zadymionej, zabrudzonej soli, która stopniowo stała się tak twarda jak cement. Trawa rosnąć tu nigdzie nie może i dlatego tuziemcy zupełnie nie jedzą mięsa, nie mogą bowiem hodować zwierząt domowych.

KINO „EDEN" Sosnowiec, Deblińska 4 tel. 10-95.
Od czwartku 16 marca 1933 r.
NAJWIĘKSZY PRZEBÓJ SEZONU!
FILM MÓWIONY CZĘSCIOWO PO ROSYJSKU!
„ARJANA"
(DZIEJE MIŁOSCI ROSYJSKIEJ STUDENTKI)
w-g słynnej powieści CLAUDE ANETA
w roli tytułowej: ELZBIETA BERGUER
W Warszawie film wyświetlany był bez przerwy przez 2 miesiące.

Płyty gramofonowe z aluminjum.

Pojawiają się coraz nowe wynalazki, zmierzające do zastąpienia dotychczasowego surowca, używanego do wyrobu płyt gramofonowych, zapomocą jakichś nowych materjałów. Wynalazki te wywodzą się nietyle z braku lub wad dotychczasowych płyt, ile z dążności producentów rozmaitych innych surowców do zdobycia tego, bądź co bądź dobrego interesu. Tak więc, jako konkurencja dla płyty szelakowej powstała najprzód płyta celulojdowa, następnie z celulozy, z żywicy sztucznej, a wreszcie ostatnio zaczęto wyrabiać płytę gramofonową aluminjową. Aluminjowa płyta posiada rzekomo szereg zalet w porównaniu z płytami celulozowemi. Cała płyta waży tylko około dwie uncje a grubość wynosi zaledwie jedną szesnastą część cala, gdy dotychczasowe płyty były znacznie cięższe i grubsze. Warstwa lakierowa jest bardzo odporna na porysowanie, na wilgoć i na ciepło, wskutek czego można płytę używać wiele razy bez zmiany igły.

Dźwiękowe Kino „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.
DZIS WIELKA PREMJERA!
Najlepsza polska farsa muzyczna p. t.
„Każdemu wolno kochać"
udział biorą: M. ZIMINSKA, ADOLF DYMSZA, WITOLD CONTI, ZIELINSKA, M. MASZYNSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA

BURAKI PASTEWNE zdrowe na paszę po złotych dwa za 100 kg., loco skład. sprzedaje Dwór Sielce, Sosnowiec — Zamkowa 13. Także słoma świeża do sprzedania. 1925

KAMIENIC. majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, oraz małych domków w całej Rzeczypospolitej, największy wybór do sprzedania, posiada jedynie biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60, tel. 108-[illegible] 1734

POSADY i PRACE

INTELIGENTNEGO chłopca syna zamożniejszych rodziców przyjmie na praktykę dyplomowany mistrz Galanteryjno - introligatorski. Zgłaszać się od godz. 16 do 19-ej Sosnowiec, ul. Dąblińska Nr. 7 Jan Dudau. 1910

NAUKA I WYCHOW.

MATURZYSTKA gimnazjum państwowego udziela korepetycji i przygotowuje do gimnazjum. Cena przystępna. Wiadomość: Sosnowiec, Śląsko - Dąbrowskie Zakłady Graficzne, ul. Sienkiewicza 5. Telefon 1-85. 1809

LOKALE

POSZUKUJE się mieszkania 2 lub 3 pokoje z kuchnią możliwie w centrum Sosnowca. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje Jan Dude, Sosnowiec, ul. Dęblińska 7 Zakław Galanteryjno-Introligatorski. 1911

ROZNE

SERY Z KREMOWEJ ŚMIETANKI i inne w dużym wyborze. Wędliny litewskie żywieckie. Miód jasny leczniczy wysokogórski poleca firma Szczęsnej, Dąbrowa, Sobieskiego 4. 1801

DNIA 12 B.M. w kinie „Zagłębie" — wieczór zgubiono portfel zawierający książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, tymczasowy dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca, ćwiartkę losu loterji państwowej Nr. 112588 i różne kwity na imię Stefana Gętkowskiego. Łaskawy znalazca pieniądze zatrzyma, a dokumenty raczy zwrócić. 1820

NIKLOWANIE srebrzenie, złocenie i odnawianie nakrycia stołowego wykonywa Fabryka Galanterji Metalowej „Galmet", Sosnowiec, Przejazd 3 Tel. 5-46. 1907

GABINET KOSMETYCZNY oraz masaży leczniczych i kosmetycznych. Gimnastyka lecznicza. Sosnowiec, ulica Staszica 17 obok przystanku autobusowego. Dyplomowana masażystka i kosmetyczka D. Skibińska.

Magazyn Mód „WIKTORIA" Sosnowiec, 3-go Maja 23. Na sezon wiosenny poleca wielki wybór wykwintnych kapeluszy damskich. — Wszelkiego rodzaju przeróbki. Ceny kryzysowe. [illegible]

OBUWIE dziecinne własnego wyrobu gwarantowane i niegwarantowane Ceny zniżone 50% z powodu kryzusu. Sosnowiec, koło Urzędu Skarbowego, Kowalski. 1690

NASIONA wczesne inspektowe nadeszły Skład Apteczny M. BARCZYKÓWNA i S-ka Będzin, Kollątaja 1 [illegible]

MAGAZYN mód i galanterji damskiej i dziecinnej — „Helena", Sosnowiec, Modrzejowska 30, hale Rozwoju poleca na sezon wiosenny eleganckie kapelusze — damskie. Duży wybór pantofli zakopiańskich, bieliznę hygieniczną dla niemowląt oraz wielki wybór bielizny damskiej. Ceny badzo niskie. 1866

TAPCZANY kozetki, materace, łóżka polowe, otomany także przeróbki przyjmuje Sosnowiec, Modrzejowska 12. 1933

PRACOWNIA GALANTERJI SKÓRZANEJ W. JANSON Sosnowiec, Warszawska 12. Poleca Szan. Klijenteli galanterje własnego wyrobu, — przyjmuje zamówienia i reperacje solidnie i tanio. 1929

ZARZĄD DOMU w Krakowie obejmie adwokat katolik. — Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „Bardzo energiczny 1.200". 1938

ZGUBIONE DOKUMENTY

5 grosze za 1 wyraz

LUCJAN SCHMIDT unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Warszawa 4. 1920



Warszawski Magazyn Wytwornego Obuwia
I. Łuczyńskiego
Sosnowiec, Warszawska 10.
Telefon 10-75.
Ceny znacznie zniżone. 185[illegible]

Reklama jest dźwignią handlu.

OZENKI

SZUKASZ żony lub męża? Napisz dołączając porto: „Śląski Powiernik" — Katowice. 1560

KUPNO i SPRZEDAZ

DRZEWKA owocowe wyborowych odmian: jabłonie, grusze tanio sprzedaje. Kaszyński, Zawiercie, Senatorska. 1935

SPRZEDAM księgarnie wraz ze składem mat. pism. w b. dobrym punkcie.— Wiadomość: Sosnowiec. skrzynka pocztowa 115. 1918

SPRZEDAM cegłę, kamień, szaber do betonów, beczkę dużą, lewą nogę, szatkownicę. Sosnowiec, Wiejska 6, m. 1. 1900

SPRZEDAM półciężarówkę Forda zarejestrowaną na chodzie. Wiadomość: Roman Korek, Koziegłowy. 1897

PIANINO zagraniczne, używane czarne sprzeda Kwiatkowska — Katowice, 3-go Maja 13. Telefon 27-20. 1758

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.: w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 2. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SZCZYKIEWSKI